

Wydanie Cyfrowe

hifi**class.**

Numer 2/2024

& HOME CINEMA

EverSolo DMP-A8



Aurender A200



GrandiNote Supremo



Canton New Reference 7



**Najnowszy
odtwarzacz sieciowy
killerem dla konkurencji?**



Harbeth

Dystrybutor
produktów
marki Harbeth
w Polsce



+48 22 586 32 70 | www.soundclub.pl



Drodzy Czytelnicy



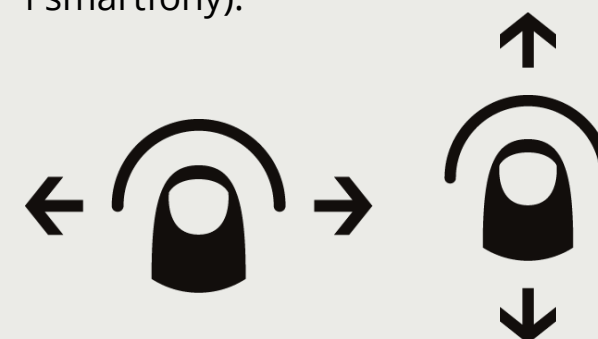
Zgodnie z obietnicą złożoną w poprzednim wydaniu, teraz każdy nowy numer będzie ukazywał się na początku każdego miesiąca a nie pod koniec. Niezależnie od naszego wydania cyfrowego funkcjonuje jeszcze strona internetowa www.hfc.com.pl gdzie równolegle publikowane są testy zamieszczane tutaj. Pozostawiamy do Państwa decyzji kwestię wyboru formy publikacji. Dodam jeszcze, że niezależnie od tego, rozwijamy jeszcze cztery tematyczne grupy facebookowe, więc zapraszamy do uczestnictwa w nich.

W bieżącym wydaniu szczególnie polecam testy: najnowszego odtwarzacza sieciowego EverSolo DMP-A8, innego, znacznie droższego odtwarzacza sieciowego Aurender A200, topowej integry włoskiego producenta Grandinote model Supremo. Kolumny głośnikowe reprezentowane są przez: podłogówki niemieckiego producenta Canton New Reference 7, litewskie podstawkowe AudioSolutions z odświeżonej serii Figaro BL2, oraz Martin Logan Motion MP10 zaprojektowane jako głośniki surround w instalacjach kina domowego. Z tzw. akcesoriów warto zwrócić uwagę na kable głośnikowe Acrolink 7N-S1400 Leggenda oraz na nietypowy, jak dla nas, test... stolika marki Rogoz Audio. Życzę miłej lektury.

Marek Suchocki

NAWIGACJA

W zależności od posiadanego urządzenia sterowanie odbywa się za pomocą myszki lub/i kursorów (komputery) lub za pomocą gestów (tablety i smartfony).



Naciskamy ekran i przesuwamy palec w lewo lub prawo lub góra/dół - poruszamy się między stronami wydania. Analogicznie używamy kursorów lub wskaźnika myszki w neutralnym polu.



Jedno kliknięcie aktywuje [linki](#) do stron WWW.



Na pierwszej stronie głównych artykułów, w lewym górnym rogu, znajduje się ikonka szybkiego powrotu do spisu treści wydania.

FURUTECH

PURE TRANSMISSION

8K
ULTRA HD

HF-A-NCF
ULTRA HIGH-SPEED HDMI™

rcm

audio Katowice ul. Czarnieckiego 17 www.rcm.com.pl tel. 32-206-40-16



CEC DA-SL Super Link D/A Converter



CEC TL-2N Double Belt Drive CD Transport



audio Katowice ul. Czarnieckiego 17 www.rcm.com.pl tel. 32-206-40-16



HI-FI CHOICE WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



PLUSY: Duża moc, gęste, gładkie, energetyczne, muzyczne granie

JAKOŚĆ/CENA



MINUSY: Poza tym, że mocno się grzeją? Nie widzę!

JAKOŚĆ WYKONANIA



OGÓŁEM: Znakomita propozycja dla osób lubiących bliski, intymny wręcz kontakt z muzyką

MOŻLIWOŚCI



OCENA OGÓLNA



rcm
audio

TERES Mk2 TRANSFORMER COUPLED HYBRID POWER AMPLIFIER

KATOWICE ul.CZARNIECKIEGO 17 32/206-40-16 WWW.RCM.COM.PL



PRZEDSTAWIAMY

Esoteric Grandioso

TEST

EverSolo DMP-A8

Aurender A200

GrandiNote Supremo

AVM30 CS 30.3

Canton New Reference 7

AudioSolutions Figaro BL2

Martin Logan Motion MP10

Klipsch RP-1000SW

Acrolink 7N-S1400 Leggenda

Erzetich Charybdis

JBL Live 670NC

Rogoz Audio 4QB2

hificlass.

Wydawca

Computer Graphics Studio
04-212 Warszawa, ul. Gorzelnicza 7
gsm 517 199 497
www.hfc.com.pl

Redakcja

Red nacz.
Marek Suchocki
msuchocki@cgs.com.pl

Z-ca red nacz.
Dariusz Kazik
dkazik@cgs.com.pl

Arkadiusz Ogrodnik	Marek Dyba
Marcin Gałuszka	Krzysztof Kalinkowski

Redakcja techniczna

Andrzej Suchocki
andy@cgs.com.pl

Marcin Jaśkaczek
jasio@cgs.com.pl

Dział reklamy
Maria Stankiewicz
mtrzcinska@cgs.com.pl

© Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część pisma, teksty, ilustracje, znaki graficzne, nie mogą być kopiowane i reprodukowane w jakiegokolwiek formie.



ZRÓB KROK W PRZYSZŁOŚĆ

musicCast
SURROUND / STEREO

8K
60Hz

4K
120Hz

CINEMA DSP 3D

Dolby
ATMOS

dts
X

Works with
Apple AirPlay

Spotify

works with
Google Assistant

WORKS WITH
alexa



Najnowsze amplifonery kina domowego Yamahy to prawdziwe centra domowej rozrywki. RX-V4A i RX-V6A zachwycają nowym designem i innowacyjnymi technologiami. Pełne wsparcie dla rozdzielczości 8K i 4K, autorska technologia MusicCast, nowa konstrukcja wzmacniacza i obsługa funkcji gamingowych sprawia, że znajdziesz się w centrum akcji – to gwarancja jakości i funkcjonalności na lata.

Esoteric Grandioso

W mroźny styczniowy poranek trafiłem do Planety Dźwięku w Warszawie, gdzie dzięki uprzejmości ekipy tego salonu miałem okazję posłuchać topowego zestawu japońskiej marki Esoteric

Amplifikacja Esoterica składała się z przedwzmacniacza Grandioso C1X (z zasilaczem wydzielonym do osobnej obudowy) i końcówek mocy Grandioso M1X. Zestaw ten napędzał znane mi kolumny Vivid Audio Giya G3 S2. Źródłem sygnału był serwer Innuos Zenith, który dostarczał sygnał do przetwornika cyfrowo-analogowego Mola Mola Tambaqui. Wszystkie komponenty łączyły kable marki ZenSati z serii Seraphim. Ponieważ miałem godzinę czasu, a sala odsłuchowa była wolna, postanowiłem posłuchać muzyki i podzielić się z Państwem wrażeniami z odsłuchu.

Mówiąc szczerze, Esoteric kojarzy mi się przede wszystkim z doskonałymi źródłami cyfrowymi, czyli odtwarzaczami CD i SACD, ale tak naprawdę stanowią one jedynie wycinek oferty tej marki. Ze wzmacniaczami tej marki miałem do tej pory styczność jedynie na wystawach, w czasie których trudno jest bezstronnie ocenić klasę prezentowanego sprzętu. Wprawdzie odsłuch w salonie w niemal całkowicie obcym systemie też daje jedynie pewien pogląd, ale przynajmniej odbywał się w zdecydowanie przyjaźniejszych warunkach. Dzięki temu mogłem wyciągnąć



już nieco więcej wniosków, choć nie na tyle, by napisać pełnoprawną recenzję.

Od pierwszych chwil odsłuchu jasne było, że tak zestawiony system imponuje w pierwszym rzędzie wysoką rozdzielczością i precyzją dźwięku. Znając kolumny wiedziałem na co je stać, a dzielony wzmacniacz Esoterica pokazał, że jest w stanie dostarczyć im czysty, pełny informacji, neutralny tonalnie sygnał, a one wiernie to odwzorowały. Stare nagrania Mingusa miały więc odpowiedni klimat, słychać było wysoką energię grania, której wielu współczesnym nagraniom brakuje. Wspominana wysoka



rozdzielczość, skutkująca ogromnym bogactwem informacji w dźwięku, połączona z neutralnym, niepodbarwionym sposobem prezentacji sprawiała, że muzyka brzmiała bardzo prawdziwie, wiernie. Nie było wyostrzania góra pasma, choć ta była prezentowana w dość energetyczny, mocny sposób. Nie było też sztucznego utwardzania basu, który był zwarty (na ile pozwalało nagranie), szybki, mocny i bardzo dobrze różnicowany.

Ostatni krążek Petera Gabriela, słowem świeże, niemal jeszcze ciepłe nagranie, którym artysta przypominał o swoim

nieprzeciętnym talencie tworzenia muzycznych spektakli oraz charakterystycznym głosem, był kolejnym na liście. To właśnie wokół znajdował się w centrum uwagi przypominając mi, że zestaw Esoterica bynajmniej nie

ODSŁUCHIWANY SYSTEM

Przedwzmacniacz: Esoteric Grandioso C1X z osobnym zasilaczem

Końcówki mocy monofoniczne: Esoteric Grandioso M1X

DAC: Mola Mola Tambaqui

Źródło: Innuos Zenith

Kolumny: Vivid Audio Giya G3 S2

Kable (IC i głośnikowe): ZenSati Seraphim



zaniedbuje tonów średnich. Stawia na ich neutralność, a także czystość i przejrzystość na najwyższym poziomie, potrafi dobrze oddać warstwę emocjonalną takich nagrań. Nie było mowy o wypychaniu lidera do przodu, przed linię kolumn, a mimo tego, to on skupiał na sobie uwagę.

Starsza „Ściana” zespołu Pink Floyd miała odpowiedni rozmach i swobodę, dobrze (pomimo pewnych ograniczeń wynikających z wielkości pomieszczenia) oddane zostały aspekty przestrzenne. Słysząc było duże możliwości odsłuchiwanego wzmacniacza (i kolumn) w dole pasma. Ot, choćby gitara basowa, zwarta, szybka, wyznaczająca puls wielu nagrań potrafiła, nie tracąc zwartości, odpowiednio mocno kopnąć. Podobnie rzecz się miała z perkusją - szybką, rytmiczną, mocno uderzającą gdy zachodziła taka potrzeba. Zestaw Esoterica jasno pokazywał, że jego kontrola nad kolumnami Giya, wcale nie tak łatwymi do napędzenia, była doskonała.

Wśród przesłuchanych utworów znalazło się również kilka koncertowych, w tym choćby rejestracja występu zespołu Christina McBride’a w słynnym Village Vanguard. Takie realizacje dla mnie są szczególnie ważne, bo są przybliżeniem mojej najulubiejszej wersji muzyki, czyli tej granej



na żywo. Słuchając genialnej basisty przedstawiającego swój zespół miałem wrażenie jego obecności w pomieszczeniu, a żywiołowo reagująca publiczność sprawiała, że poczucie uczestnictwa w tym wydarzeniu przypominało mi, nawet jeśli nie do końca dorównywało, to, jakie słyszałem z najlepszymi lampowymi SETami. Oczywiście najważniejsza i tu była muzyka. Na tym nagraniu po pierwsze imponowało mi, jak precyzyjny, jak bogaty w niezwykle klarownie, transparentnie prezentowane informacje był przekaz, jak dużo energii występu na żywo udało się zachować w nagraniu i odtworzyć za pomocą dzielonego wzmacniacza Esoterica.

System pewnie prowadził tempo i rytm, a i do timingu prezentacji nie dało się

14 salonów w całej Polsce

Eksp
erci

dobrego
brzmienia

TOP HI-FI &
VIDEO DESIGN

przyczepić. Co istotne, bo wysoka precyzja, rozdzielczość i idąca za nimi detaliczność dźwięku kojarzą się z wysoce analitycznym, chłodnym, a czasem wręcz klinicznym graniem, to nie miałem takiego wrażenia. I owszem, było to granie neutralne, bez podbarwień, bez ocieplania, ale płynne i spójne. Obecność ogromnej ilości informacji nie była przesadnie eksponowana, tzn. detale nie były, bo ich mnogość wykorzystana została do stworzenia pełnego, spójnego obrazu nagranej muzyki. Tak, ja wolę odrobinę cieplejszy i gęstszy dźwięk, ale to moje prywatne preferencje.

W kontekście samego wzmacniacza dzielonego marki Esoteric z serii Grandioso należy jednakże pamiętać, że dźwięk płynący



z kolumn jest wypadkową wkładu każdego z komponentów w systemie. Zmiana źródła, czy kolumn daje możliwość zmiany charakteru brzmienia całego zestawu, acz nie zmieni się na pewno doskonała kontrola nad kolumnami i umiejętność wiernego oddania takiego sygnału, jaki ze źródeł trafi do przedwzmacniacza Grandioso C1X i dalej końcówek mocy Grandioso M1X.

Zestaw przygotowany w Planecie Dźwięku z dzielonym wzmacniaczem Esoterica trafi przede wszystkim w gusta fanów najwyższej możliwej precyzji, braku najmniejszych nawet podbarwień, doskonałej transparentności, neutralności tonalnej i wierności nagraniom. Nie jest to dokładnie „moje” granie, bo wolę odrobinę



cieplejszy i gęstszy dźwięk, ale to przecież indywidualne preferencje. Nie zmienia to jednak faktu, że urządzenia z serii Grandioso zapewnią dźwięk na niezwykle wysokim poziomie: doskonałą kontrolę kolumn, odpowiednie nasycenie energią i perfekcyjny PRAT (tempo, rytm i timing). Jak się wydaje, bo po krótkim odsłuchu w salonie nie sposób mieć pewność, Grandioso C1X i M1X wpisują się doskonale w koncepcję wzmacniacza idealnego (niemal idealnego, bo takowe nie istnieją) czyli takiego, który wzmacnia dostarczany sygnał nie dokładając niczego od siebie.

Podziękowania dla Planety Dźwięku za gościnę i umożliwienie odsłuchu tak ciekawego systemu!

Marek Dyba



Eksp
erci

dobrego
brzmienia

TOP HI-FI &
VIDEO DESIGN

70 years
1953 - 2023
TEAC

OD 70 LAT PROJEKTUJEMY I TWORZYMY WYJĄTKOWE URZĄDZENIA AUDIO,
DBAJĄC O NAJWYŻSZĄ JAKOŚĆ BRZMIENIA



COMPACT
disc
DIGITAL AUDIO

Hi-Res
AUDIO

MQA



ncore
DIGITAL POWER CONVERSION

VRDS-701

INNOWACYJNY ODTWARZACZ CD ZAWIERA NOWY MECHANIZM BEZWIBRACYJNEGO NAPĘDU CD (VRDS) ORAZ ORYGINALNY, DYSKRETNY PRZETWORNIK CYFROWO-ANALOGOWY $\Delta\Sigma$ (DELTA-SIGMA). ODTWARZA PŁYTY CD MQA Z PEŁNYM DEKODOWANIEM ORAZ DSD 22,5 MHz I 384 KHz/32-BIT PCM W TRYBIE DAC USB.

AP-701

KOŃCÓWKA MOCY DUAL MONO Z DYSKRETNymi WZMACNIACZAMI BUFOROWYMI I MODUŁAMI NCORE. STOPIEŃ WEJŚCIOWY KAŻDEGO KANAŁU MA W PEŁNI ZBALANSOWANĄ KONSTRUKCJĘ.

EverSolo DMP-A8

TEST

WYBÓR REDAKCJI

hificlass.



DETALE

PRODUKT

EverSolo DMP-A8

RODZAJ

Odtwarzacz
sieciowy

CENA

9.399zł

WAGA

b.d.

WYMIARY

(SxWxG)

388x90x248mm

DYSTRYBUCJA

Instal Audio

www.eversolo.pl

EverSolo to stosunkowo młoda marka, która dzięki znakomicie opracowanym i bardzo dobrze brzmiącym urządzeniom, głównie odtwarzaczom sieciowym oraz przetwornikom C/A, szturmem zdobywa rynek audio oraz serca miłośników dobrego dźwięku.

Po niezwykle udanej konstrukcji DMP-A6, która niedawno pojawiła się w jeszcze bardziej dopracowanej wersji Master Edition, przyszła pora na kolejny model – DMP-A8. Jest to obecnie najbardziej zaawansowane technologicznie urządzenie wśród streamerów marki EverSolo, które tak naprawdę należy traktować nie tylko jako wszechstronny odtwarzacz sieciowy, ale

Marka EverSolo idzie za ciosem i niedługo po debiucie znakomitego odtwarzacza sieciowego DMP-A6 w wersji Master Edition wypuszcza na rynek prawdziwego zabójcę konkurencji – model DMP-A8

również przetwornik cyfrowo-analogowy, wysokiej klasy przedwzmacniacz audio i generalnie mózg całego systemu stereo zarządzający sygnałami cyfrowymi.



Budowa

Choć designem DMP-A8 nawiązuje do wcześniejszych odtwarzaczy sieciowych EverSolo, to można go w pewnym sensie traktować jako zupełnie nową konstrukcję, a nie tylko rozwinięcie wcześniejszych streamerów. Uwagę zwraca zdecydowanie większe chassis, gabarytami nawiązujące praktycznie do klasycznych „klocków”, z jakimi spotkamy się w przypadku wielu systemów audio. Z przodu umieszczono duży 6-calowy, dotykowy, kolorowy wyświetlacz LCD – obsługa urządzenia za jego pośrednictwem to sama przyjemność. Menu ekranowe jest intuicyjne. Uwagę zwraca również ułożone po prawej stronie, podświetlone gustownym pierścieniem pokrętko.

Z tyłu odtwarzacza umieszczono sporo złączy. Z punktu widzenia audiofila istotną informacją jest to, że sygnał analogowy można wyprowadzić zarówno za pośrednictwem wyjść XLR, jak i RCA. Ponadto za pośrednictwem identycznie skonfigurowanych wejść możemy

taki sygnał również doprowadzić do urządzenia z zewnętrznych źródeł analogowych, bo DMP-A8 może pełnić w systemie audio funkcję przedwzmacniacza. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, by EverSolo połączyć bezpośrednio ze stereofoniczną końcówką mocy. W obszarze wejść cyfrowych są oczywiście „klasyki”: dwa optyczne, dwa koaksjalne i USB w wersji A oraz B, jak

również HDMI z ARC. Są też różnego rodzaju wyjścia cyfrowe poszerzające możliwość współpracy DMP-A8 z innymi urządzeniami cyfrowymi czy zewnętrznymi przetwornikami C/A.

Wnętrze urządzenia imponuje rozbudowanym układem zasilającym i wyodrębnionymi niezależnymi torami, przeznaczonymi do zasilania poszczególnych sekcji. DMP-A8

NAJWAŻNIEJSZE CECHY

- Zakres częstotliwości: 20Hz–20kHz (+/-0,25dB)
- Wbudowane kości DAC: AK4191EQ+AK4499EX
- Obwód wzmacniacza operacyjnego: OPA1612, 8-kanałowa technologia kompensacji boczników
- Zaawansowany procesor audio XMOS XU316 trzeciej generacji o wyższej wydajności i większej prędkości
- Femtosekundowe oscylatory Accusilicon AS318-B-451584/ AS318-B-491520 eliminujące drgania
- Pełna obsługa dekodowania do DSD512 oraz do PCM768KHz@32Bit
- Złącza optyczne, koncentryczne i USB pozwalają w pełni dekodować i renderować MQA
- Wysokowydajne dekodowanie sygnału Bluetooth, z flagowym układem Qualcomm QCC5125, który poza obsługą zwykłych kodeków audio SBC/AAC/aptX/aptX LL, obsługuje również kodeki odbioru wysokiej jakości dźwięku aptX HD i LDAC
- W pełni zbalansowana i symetryczna architektura audio, różnicowy obwód

- wzmacniacza i profesjonalna kalibracja
- 6-calowy ekran LCD Full HD z różnymi trybami ustawień wyświetlania informacji miernika VU
- Rozbudowany układ zasilania o ekstremalnie niskim poziomie szumów
- Dedykowana aplikacja na smartfony i tablety umożliwiająca globalną kontrolę
- Gniazdo M.2 NVME SSD dostępne od spodu urządzenia
- 6 cyfrowych filtrów
- Pilot zdalnego sterowania
- Wejście Ethernet
- Wejścia cyfrowe: 2 optyczne, 2 koaksjalne RCA, USB-A, USB-B, HDMI ARC
- Wyjścia cyfrowe: 1 optyczne, 1 koaksjalne, IIS, USB 3.0 Audio Out
- Wyjścia analogowe: 1 para RCA, 1 para XLR
- Wejścia analogowe: 1 para RCA, 1 para XLR
- Trigger 12V wyjście wyzwalacza napięcia
- Pobór mocy: 16W



^ wyposażono we w pełni zbalansowany tor sygnałowy, począwszy od układu DAC, a na wyjściach analogowych kończąc. Również układ regulacji głośności oparto na w pełni zbalansowanej analogowej architekturze, w której skład wchodzi wysokiej jakości rezystory oraz przekaźniki Omron. W torze cyfrowym zastosowano dwa znakomite kwarcowe oscylatory Accusilicon AS318-B-451584/ AS318-B-491520, a także kości przetworników cyfrowo-analogowych AK4191EQ/AK4499EX. W torze analogowym wykorzystano wzmacniacze operacyjne Texas Instruments OPA1612. Również elementy bierne, takie jak selekcionowane blokowe kondensatory o małej pojemności marki WIMA, specjalne kondensatory elektrolityczne dla urządzeń audio marki Nichicon czy też solidne kondensatory na potrzeby montażu w technologii SMD marki Murata, nie pozostawiają złudzeń co do wysokiej jakości konstrukcji toru odpowiadającego za obsługę sygnału i zasilania.

Jakość dźwięku

DMP-A8 bardzo wysoko podnosi poprzeczkę pod względem czystości i rozdzielczości dźwięku. Nie przypominam sobie, żebym miał przyjemność słuchać odtwarzacza sieciowego – i to bez względu na cenę – który oferowałby brzmienie na tak wysokim poziomie. Owszem, miałem okazję słyszeć bardzo dobre, zarówno hi-endowe, jak i tańsze konstrukcje, ale z takim brzmieniem za takie pieniądze jeszcze się nie spotkałem.

DMP-A8 wyposażono zarówno w wyjścia XLR, jak i RCA, zatem najrozsądniej było go posłuchać za pośrednictwem obydwu rodzajów złączy analogowych. Zdecydowałem się na połączenie go ze znakomitą tranzystorową integrą Luxman L-550AXII, a tę z kolei z dwudrożnymi, wolnostojącymi kolumnami własnej konstrukcji. Porównania dokonałem z wysokiej klasy źródłem sygnału w postaci odtwarzacza Ayon CD-10 II Ultimate. Muzykę odtwarzałem zarówno z plików, jak i serwisów muzycznych.

EverSolo oferuje dźwięk z analogowym szlifem wprowadzającym do muzyki wiele cech, z którymi do tej pory najczęściej spotykałem się w przypadku w pełni analogowych systemów, gdzie źródłem sygnału był wysokiej klasy gramofon. Okazuje się, że cyfrowe źródło sygnału dysponujące wysokiej jakości przetwornikiem cyfrowo-analogowym oraz dopracowaną, w pełni symetryczną, zbalansowaną analogową sekcją wyjściową jest w stanie dorównać w wielu aspektach brzmienia systemom analogowym. Dźwięk reprodukowany przez DMP-A8 jest niemal absolutnie pozbawiony szumów i czysty jak łąza. Nie mam wątpliwości, że za ten stan odpowiada również doskonale skonstruowana sekcja cyfrowa, oparta m.in. na ultraprecyzyjnych oscylatorach kwarcowych.

Sięgając po muzykę jazzową w wykonaniu Milesa Davisa czy Patricii Barber, nie mogłem oprzeć się



wrażeniu, że EverSolo odtwarza barwę instrumentów, jak i wokale z analogowym namaszczeniem. W muzyce z płyty „Kind Of Blue” odtwarzanej za pośrednictwem serwisu TIDAL poszczególne instrumenty zostały naniesione na idealnie czarne tło pozbawione najmniejszych szumów. Dzięki takiej prezentacji instrumenty wnosily do muzyki jeszcze więcej cech własnych, o czym przekonałem się, wsłuchując się w soczyście brzmiący saksofon Johna Coltrane’a czy wyrazistą i obłędnie

rozdzielczą trąbkę Milesa Davisa. „Kind Of Blue” jest mi świetnie znane z różnego rodzaju nośników, łącznie z limitowaną edycją wydaną na analogowej płycie typu Clear w technologii UHQR czy też w wersji K2HD na CD. Nie spodziewałem się, że również za pośrednictwem streamingu z serwisu muzycznego ten album może zabrzmieć tak fantastycznie!

DMP-A8 oferuje brzmienie kompletne, a to oznacza, że bas, średnica i wysokie tony tworzą harmonijną całość. Jest tak



płynnie i organicznie, że aż nie chce się wspominać o jakości poszczególnych zakresów. Ale z obowiązku muszę podkreślić, że bas jest perfekcyjnie wyważony względem góry pasma i średnicy. W utworach z albumu „The Blinding Dark” zespołu Covenant zakres niskich tonów był odtwarzany z rzetelnym uwzględnieniem dynamiki poszczególnych dźwięków – każdy pojawiający się w basie szczegół został odtworzony z precyzją godną tego, co słyszałem z oryginalnej wersji CD odtwarzanej przez odtwarzacz Ayon CD-10 II Ultimate. Bas wzbudzał się tylko w ściśle określonych momentach. Tam gdzie trzeba było zachować szczupłość albo potęgę, EverSolo radził sobie doskonale. Do tego praktycznie w każdym utworze z „The Blinding Dark” pojawiała się potężna rozłożysta przestrzeń, z której uchwyceniem nie każdy system sobie poradzi. Oczywiście nie małą rolę odegrał tu również wzmacniacz Luxman L-550AXII oferujący bardzo obszerne brzmienie czy też moje kolumny, jednak bez źródła będącego w stanie pokazać ową muzykę w taki właśnie sposób nie byłoby to możliwe.

Również średnica i zakres wysokich tonów stanowiły dla mnie zupełnie nową jakość w przypadku odtwarzacza sieciowego. Oczywiście usłyszałem w tej materii pewne nawiązania do przetworników C/A marki EverSolo, które już przetestowałem czy też wcześniej wypuszczonego na rynek odtwarzacza sieciowego DMP-A6, który również miałem okazję odsłuchać. Ale jeszcze wyższa

rozdzielczość i – co typowe dla DMP-A8 – analogowość dźwięku zapewniły poziom trudno osiągalny nawet dla droższych konstrukcji, z jakimi miałem okazję się zetknąć.

W kwestii odwzorowania sceny dźwiękowej EverSolo idzie w kierunku niespotykanej wcześniej trójwymiarowości dźwięku – w wielu znanych mi utworach w jazzie czy elektronice pierwszy plan został dość mocno wysunięty przed kolumny, a każdy kolejny znajdował się wyraźnie w pewnej odległości. Również głębia stereo została zarysowana z ostro zaznaczonymi konturami poszczególnych dźwięków. W muzyce Patricii Barber wokalista artystki był pięknie wyizolowany z tła tworzonego przez instrumenty towarzyszące – efekt był taki, jak podczas wykonywania muzyki na żywo.

DMP-A8 oferuje również bardzo dobre brzmienie za pośrednictwem wyjść RCA. Różnica była taka, że gdy sygnał do wzmacniacza doprowadzałem poprzez XLR-y, to muzyka była ciut bogatsza, zwłaszcza w paśmie średnich tonów, w muzyce jazzowej, klasycznej czy w ogóle instrumentalnej. I w tym miejscu warto wspomnieć o dźwięku z takich płyt, jak „Liberia Me” Larsa Danielssona czy „Amarok” Mike’a Oldfielda. Brzmienie poszczególnych instrumentów było bogatsze właśnie za pośrednictwem transmisji sygnału poprzez analogowe wyjścia XLR. Jednak po tych doświadczeniach nadal twierdzę, że DMP-A8 i tak jest jednym z najlepiej brzmiących odtwarzaczy sieciowych, jakie w ogóle słyszałem, również za pośrednictwem wyjść

^ RCA. To z tego sposobu transmisji sygnału korzystałem dość długo podczas kilku sesji odsłuchowych ze względu na idealnie spójne brzmienie, któremu nie brakowało dosłownie niczego. Jeśli więc posiadacie wzmacniacz, który nie został wyposażony w wejścia XLR, to nie rezygnujcie z DMP-A8, ponieważ przez złącza RCA również jest on w stanie pokazać wszystko co najlepsze w odtwarzanej muzyce i to w zasadzie bez względu na jej rodzaj.

DYSTRYBUCJA W POLSCE



instal Audio

www.instalaudio.pl

Firma Instal Audio prowadzona jest przez Andrzeja Trzmielewskiego w Koninie. Instal Audio oferuje wysokiej jakości sprzętu audio, a ponadto świadczy usługi w zakresie doradztwa, projektowania i montażu instalacji stereo i kina domowego. Firma ma ponad 10 lat doświadczenia w branży Audio, dzięki czemu oferowane usługi spełniają oczekiwania nawet najbardziej wymagających klientów. Instal Audio jest również dystrybutorem takich marek jak Ricable, Rosso Fiorentino, EverSolo, Viablue i Zidoo.

Podsumowanie

DMP-A8 idealnie wpasowuje się w kanony brzmienia wypracowane przez chińską markę EverSolo na przestrzeni zaledwie kilku lat działalności. Tak jak poprzednie odtwarzacze, również i ta konstrukcja zapewnia imponującą funkcjonalność, a także, co najważniejsze, wysoką jakość dźwięku niezależnie od obsługiwanego wejścia czy medium muzycznego.

DMP-A8 oferuje brzmienie o perfekcyjnej kontroli, ponadprzeciętnej



czystości, z jeszcze bardziej słyszalnym analogowym szlifem niż we wcześniejszym odtwarzaczu i wierną prezentacją barw instrumentów czy wokali. Pod względem użytkowym idzie jeszcze dalej względem tańszego modelu DMP-A6 i zachwyca dopracowanym interfejsem użytkownika, nie wspominając już o wielce przyjemnej obsłudze nawet z poziomu menu ekranowego dostępnego za pośrednictwem wyświetlacza LCD. Obawiam się, że konkurencyjne urządzenia w konfrontacji z DMP-A8 wypadną dość blado.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Wyrafinowany dźwięk o fenomenalnej rozpiętości dynamicznej, czystości, rozdzielczości i kontroli w całym paśmie. Barwa o analogowym namaszczeniu. Perfekcyjne stereo z trójwymiarowo zaprezentowanymi planami oraz źródłami pozornymi

MINUSY: Brak

OGÓŁEM: DMP-A8 jest znakomicie brzmiącym i wszechstronnym odtwarzaczem sieciowym, który może również pełnić funkcję wysokiej jakości przetwornika cyfrowo-analogowego oraz przedwzmacniacza

OCENA OGÓLNA



rega



BO MUZYKA ZASŁUGUJE NA NAJLEPSZE BRZMIENIE



Dystrybucja w Polsce: **Salon Q21** • www.Q21.pl • **tel: 42 213 01 66** • ul. Reymonta 12, Pabianice

Aurender A200

TEST

WYBÓR REDAKCJI

hificlass.



DETALE

PRODUKT

Aurender A200

RODZAJ

Odtwarzacz sieciowy

CENA

31.770zł

WAGA

9,6kg

WYMIARY

(SxWxG)
350x96x355mm

DYSTRYBUCJA

Audiofast

www.audiofast.pl

Aurender słynie ze znakomitych odtwarzaczy sieciowych/serwerów. Czy nowy streamer A200 zdoła podtrzymać świetną passę koreańskiego producenta?

W ofercie Aurendera napotkamy dwie dość nietypowe kategorie produktów: Digital Output Network Transports oraz Analog Output Network Transports, czyli transporty sieciowe albo po prostu odtwarzacze sieciowe/serwery z wyjściem wyłącznie cyfrowym lub cyfrowym (USB Audio) i analogowym. Właściwie w każdym wypadku mamy do czynienia z urządzeniem, które stanowi swego rodzaju system zamknięty, tzn. taki, który choć może współpracować z komputerem, to jednak znakomicie radzi sobie również bez niego. Po całym dniu

spędzonym w biurze przed laptopem taka propozycja wydaje się szczególnie kusząca.

Do drugiej z wymienionych grup urządzeń całkiem niedawno dołączył odtwarzacz A200, który zastąpił w katalogu dotychczasowy model A100, stając się tym samym „najbardziej kompaktowym i ekonomicznym” streamerem z wyjściem analogowym koreańskiej marki.

Budowa

Nie będzie chyba przesadą stwierdzenie, że A200 to wyspecjalizowany do zadań audio komputer.

Urządzenie wygląda fantastycznie (od razu czuć rękę uzdolnionego projektanta), jest perfekcyjnie wykonane, a podczas pracy bezgłośnie i zaledwie ciepłe. Obudowa, nieznacznie dłuższa niż szersza, jest wykonana z aluminiowych płyt, z których

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Wejścia cyfrowe: koaksjalne 1x, optyczne x1, Gigabit Ethernet podwójnie izolowane x1, USB 3.0 2x (na dyski zewnętrzne) plus 2x szuflada na dyski 2.5" o wysokości do 15mm
- Wyjście cyfrowe audio: USB Audio Class 2.0 z obsługą PCM do 32bit/768kHz i DSD do DSD512/8xDSD
- Wyjścia analogowe: niezbalansowane RCA/2VRMS
- Regulowana kontrola głośności z możliwością jej ominięcia (poziom stały nieregulowany)
- Przetwornik DAC: AKM4490 (stereo), pełne dekodowanie MQA
- Wspierane rozdzielczości: PCM do 32-bit/768kHz, DSD do DSD512/8xDSD
- Obsługiwane serwisy: TIDAL, Qobuz, Spotify Connect i radio internetowe
- Dysk SSD na system i cache: 240GB NVMe
- Pamięć serwera: 8GB RAM
- Procesor serwera: Intel 4-rdzeniowy o niskim poborze mocy
- Sterowanie: pilot i aplikacja Aurender Conductor dostępna dla iPad, iPhone i Android
- Pobór energii: Play (26W), Peak (30W), Standby (6,5W)

boczne, żebrowane, pełnią funkcję radiatorów.

Projekt czołówki jest wysmakowany, estetyczny i pozbawiony zbędnych ozdób. Ulokowano na nim duży (6,9-calowy) czytelny wyświetlacz z matrycą LCD, podświetlane pokrętło głośności (A200 działa jako przedwzmacniacz, aczkolwiek wyjście można ustawić w tryb Direct Output, czyli ze stałym poziomem) i kilka przycisków rozmieszczonych po prawej (Display Menu, Play/Pause, Previous track, Play Next) oraz lewej (podświetlany On/Off, wybór źródła) stronie.

Tylny panel nieformalnie można podzielić na dwie części – górną i dolną. Tę pierwszą zajmują dwie zatoki na dyski HDD/SDD 2,5 cala/7mm wysokości, do 8TB pojemności każdy, które należy kupić i zamontować samodzielnie. W dolnej z kolei znalazły się (patrzac od tyłu): wyjście analogowe RCA, wyjście cyfrowe koaksjalne SPDIF (RCA), wyjście cyfrowe optyczne SPDIF (Toslink), wyjście USB-A Audio Class 2.0 (do podłączenia zewnętrznego DAC-a), dwa porty USB 3.0 (do podłączenia dysków USB/pendrajwów), podwójnie izolowane złącze LAN (żaden z serwerów Aurendera nie oferuje łączności Wi-Fi), główny włącznik oraz gniazdo zasilania.

Wnętrze A200 zagospodarowano w przemyślany sposób. Trzy transformatory i wysokiej jakości kondensatory filtrujące to znak, że dużą uwagę poświęcono na zasilanie (w podobnych urządzeniach z niższej



„W brzmieniu A200 urzekające są ekspresja, rozmach i dynamika, których w takim wydaniu na próżno szukać w odtwarzaczach sieciowych za kilka czy nawet kilkanaście tysięcy złotych”

półki cenowej liniowe układy zasilające z dużą pojemnością filtrującą należą do rzadkości). Funkcję podręcznego magazynu dla oprogramowania sterującego i jednocześnie bufora potrzebnego dla muzyki odtwarzanej na bieżąco pełni wbudowana szybka pamięć MVME o pojemności 240GB. Cyfrowym mózgiem urządzenia jest 4-rdzeniowy procesor Intel'a, a jego sercem – sprzężony z dokładnym generatorem zegara o częstotliwości poniżej 100fs pojedynczy DAC AKM4490. Dzięki niemu odtwarzacz oferuje pełne dekodowanie formatu MQA i obsługuje niemal wszystkie formaty plików, na czele z PCM-ami do 32-bit/384kHz oraz 1-bitowymi DSD (DoP

do DSD128 oraz Native do DSD256). Z przydatnych funkcji zabrakło chyba tylko zdolności do dekodowania obrazów płyt SACD, czyli plików .iso (co potrafią nawet kilkukrotnie tańsze urządzenia, choćby streamery marki EverSolo) oraz integracji z Roonem (Roon ready).

Niezwykle ważnym, wręcz niezbędnym uzupełnieniem A200 jest aplikacja sterująca o nazwie Aurender Conductor, z poziomu której sterowanie odtwarzaczem o tak



nieprzeciętnej funkcjonalności staje się intuicyjne, a więc bardzo wygodne. Ponadto dopracowana „apka” pozwala zagłębić się w bardziej zaawansowane funkcje urządzenia, jak np. wybór cyfrowego filtra (Sharp Roll-off, Slow Roll-off, Short Delay & Sharp Roll-off, Short Delay & Slow Roll-off, Super Slow Roll-off), włączenie upsamplingu wyjść analogowych (maks. 768kHz) oraz Critical Listening Mode (wyłączenie niepotrzebnych obwodów w celu uzyskania najlepszej możliwej jakości dźwięku) czy zaktualizowanie oprogramowania. Producent zadbał również o tradycyjny sterownik, ale w przeciwieństwie do innych nie potraktował go po macoszemu – pilot do A200, w całości wykonany z aluminium, to małe dzieło sztuki użytkowej.

Jakość brzmienia

Na rozgrzewkę włączyłem TIDAL-a, ale zamiast spodziewanego „grania w tle” dostałem coś ekstra: imponującą witalność, precyzyjne ogniskowanie



i obszerną panoramę dźwiękową. Szczerze mówiąc, nie przypominam sobie żadnego odtwarzacza sieciowego, który tak angażująco grałby „z chmury”. Jak się okazało, był to dopiero początek wrażeń, bo streamerowi A200 nie jest obojętne, skąd czerpie sygnał – jeszcze lepsze brzmienie uzyskałem z plików, które pobierał z dysku sieciowego. Po dłuższej chwili takiego odsłuchu wróciłem do serwisu (subskrypcja HiFi Plus) i okazało się, że nieco „siadła” dynamika i nasycenie. Niemniej nadal uważam, że sposób, w jaki Aurender gra muzykę z TIDAL-a, zasługuje na owacje.

Znakomity jest bas „koreańczyka” – jego autorytarność, głębia, energia i tzw. wykop. Bardzo dobra definicja poszczególnych dźwięków niskotonowych, zwłaszcza rekonstrukcja ich konturów, brak typowych dla wielu innych urządzeń zaokrągleń czy rozmyć, mocne uderzenie, poczucie „drajwu” i wrażenie odpowiedniej masy oraz soczystości sprawiają, że nawet nagrania jazzowego tria (Søren Bebe Trio „Here Now”; WAV 24/96) zyskują jakby nowy wymiar. Tym bardziej że sposób prezentacji basu ma swoje odzwierciedlenie również w przestrzeni, ponieważ niskie składowe oprócz bogatych barw i szerokiego rejestru są swobodne, niewymuszone i mają „oddech”.

Dobłą spójność, naturalność i otwarcie słyhać w środku pasma. Otwarcie oznacza obecność w przekazie subtelnych i smakowitych detali, które pogłębiają wrażenie zostania sam na sam z muzyką. A200 potrafi wejść w nią tak głęboko,

^ że z dobrze znanych nagrań wyraźnie wyłaniają się linie melodyczne, które wcześniej przemykały jakby mimochodem, nie zwracając na siebie większej uwagi. Świadczy to również o bardzo dobrej rozdzielczości średnicy, dzięki której tło dźwiękowe jest bardziej złożone niż mogłoby się wydawać.

Góra pasma – z jednej strony subtelna, a z drugiej wyrazista – ujawnia bezdyskusyjną przynależność Aurendera A200 do hi-endu. Wybrzmienia talerzy, barwa skrzypiec czy trójkąta w nagraniach orkiestrowych mają w sobie lekkość

DYSTRYBUCJA W POLSCE



audiofast

www.audiofast.pl

Firma Audiofast od ponad 20 lat dostarcza najwyższej jakości sprzęt high-end audio. W swoim portfolio ma wiele uznanych marek, które są adresowane do najbardziej wymagających, wyrafinowanych audiofilów. W dystrybucji firmy znajdują się tacy producenci jak: Wilson Audio, Dan d'Agostino, Audio Research, Gryphon Audio Design, PrimaLuna, Grimm Audio, Thixar, dCS, Usher Audio...

i eteryczność, ale też rzetelną barwę i wagę, co tylko wzmacnia sugestywność przekazu. Streamer znakomicie radzi sobie z transjentami, które są czyste, szybkie i wolne od podbarwień. W efekcie brzmienie jest z jednej strony konturowe, niespotykane precyzyjne w rysunku detali, a z drugiej – swobodne i lotne.

Wiele dobrego można również powiedzieć na temat stereofonii A200. Podczas odtwarzania płyty „Now This” tria Gary’ego Peacocka (FLAC 24/96) każdy instrument miał idealnie przyporządkowane miejsce. Talerze perkusji były dobrze rozseparowane, nie nachodziły na siebie, można było precyzyjnie wyrysować ich ustawienie, a nawet odgadywać, jak w studiu rozmieszczono mikrofony. Nagrania, w których wokół zarejestrowano dokładnie pośrodku, jak np. na płycie „Stones In My Passway” Carmen Gomes Inc.; DXD 32/352), wypadły wręcz spektakularnie – trudno było uwierzyć, że dźwięki wydobywają się



z kolumn. Także w nagraniach klasycznych z wyraźnie uchwyconą akustyką sali (The London Haydn Quartet „Haydn. String Quartets Opp 71 & 74”; FLAC 24/96) można było delectować się realistyczną, proporcjonalnie nakreśloną sceną dźwiękową.

Podsumowanie

W brzmieniu A200 urzekające są ekspresja, rozmach i dynamika, których w takim wydaniu na próżno szukać w odtwarzaczach sieciowych za kilka czy nawet kilkanaście tysięcy złotych. Aurender gra po prostu w innej lidze. Bezdyskusyjna rekomendacja!

Marcin Gałuszka

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Świetny wygląd. Nieprzeciętna funkcjonalność. Brzmienie wyrafinowane w całym paśmie, z autorytarnym basem, znakomitą rozdzielczością i ekspresją średnicy oraz góry

MINUSY: Brak integracji z Roonem. Nie obsługuje plików .iso

OGÓŁEM: Dla wielu użytkowników może być wyborem optymalnym, bo oferuje brzmienie hi-end i nie potrzebuje do działania komputera

OCENA OGÓLNA



USHER



UA-50

TRÓJDROŻNE KOLUMNY PODSTAWKOWE



”

Pomimo sporych rozmiarów, Ushery znikają z pomieszczenia dzięki precyzyjnemu lokowaniu instrumentów, zachowując naturalność i nienachalność, prowadząc słuchacza przez utwór i wprowadzając różnice barw, dynamiki itp.

High
Fidelity.pl

audiofast
DYSTRYBUTOR SPRZĘTU AUDIO

SD-500

REFERENCYJNE GŁOŚNIKI PODSTAWKOWE
Z DIAMENTOWĄ KOPUŁKĄ DMD



GrandiNote Supremo

TEST

Przetestowaliśmy topową integrę włoskiego konstruktora Maxa Magri, model GrandiNote Supremo

WYBÓR REDAKCJI

hificlass.



Jako wieloletni posiadacz znakomitego wzmacniacza zintegrowanego GrandiNote Shinai pracującego w klasie A byłem ciekawy jak gra jeszcze droższy model tej włoskiej marki. Doczekałem się i topowa integra Maxa Magri wylądowała w moim systemie. Tak się składa, że Max i ja jesteśmy prawie w tym samym wieku. Może dlatego, gdy spotkaliśmy się lata temu na monachijskiej wystawie od początku dobrze się dogadywaliśmy pomimo ograniczeń wynikających z bariery językowej. A może to wspólne uwielbienie dla brzmienia urządzeń lampowych było za to odpowiedzialne? Jak to lampowe, zapytacie, bo przecież Grandi Note produkuje urządzenia tranzystorowe. Zgadza się, nie mniej Max, podobnie jak ja, od zawsze kocha lampowe brzmienie. Jest inżynierem z dyplomem uniwersyteckim w dziedzinie elektroniki, a swój pierwszy wzmacniacz zaprojektował i zbudował jeszcze przed ukończeniem studiów. I był to wzmacniacz lampowy, gwoździem do ściany.

Wielu projektantów zaczynało swoją przygodę z audio w podobny sposób, tyle że Max od samego

początku postanowił zrobić wszystko po swojemu. Szybko nauczył się, że jakość brzmienia każdego wzmacniacza lampowego w dużym stopniu zależy od klasy transformatorów wyjściowych. Dlatego też, nawet na potrzeby wspomnianego pierwszego projektu, opracował i zbudował własne trafo. Jak sam mówi, to stało się podstawą założenia, w 2005 roku, firmy GrandiNote i jej flagowej technologii nazwanej Magnetosolid.

Zanim to nastąpiło, bo już w 2000 roku, Max „nawrócił się” na technologię półprzewodnikową, przynajmniej pod względem czysto technicznym. Projekty,

DETALE

PRODUKT

GrandiNote
SUPREMO

RODZAJ

Wzmacniacz
zintegrowany

CENA

24.000 EUR

WAGA

40kg

WYMIARY

(SxWxG)
318x196x473mm

DYSTRYBUCJA

Audio Atelier

www.audioatelier.pl



^ które opracowuje od tego czasu, nadal opierają się na układach lampowych charakteryzujących się maksymalną prostotą. Tyle tylko, że lampy zastępuje tranzystorami. Efektem prac jest całkiem spora oferta marki GrandiNote, zawierająca wzmacniacze zintegrowane i końcówki mocy pracujące w klasie A, bez sprzężenia zwrotnego, o stosunkowo(!) niskiej mocy wyjściowej, a także przedwzmacniacze, w tym gramofonowy, streamer z DAC-iem. Niejako osobną gałęzią działalności, choć doskonale uzupełniającą elektronikę, są kolumny.

Wzmacniacze, o których mowa, oferują wiele najlepszych cech topowych konstrukcji lampowych, ale uzupełniają je również o kluczowe zalety półprzewodnikowych, co w mojej ocenie daje doskonałe efekty. Nawet najnowsza konstrukcja o nazwie SOLO, którą Max zaprezentował w 2023 roku na wystawie High End Show w Monachium, a która otwiera, jak się wydaje, nową erę dla GrandiNote zarówno pod względem konstrukcji wewnętrznej, jak i zewnętrznej, wciąż jest urządzeniem pracującym w klasie A, bez sprzężenia zwrotnego. Po prostu wygląda lepiej, oferuje wyższą moc i wygodę wynikającą z obsługi za pomocą ekranu dotykowego.

Wszystkie wzmacniacze wykorzystują własną, opracowaną przez Maxa Magri technologię o nazwie Magnetosolid. A cóż to takiego? Pozwolę sobie przytoczyć wyjaśnienie konstruktora:

„Magnetosolid to połączenie dwóch słów MAGNETO i SOLID. Magneto pochodzi od elementów ferromagnetycznych, a więc transformatorów wyjściowych,

zaś Solid to komponenty półprzewodnikowe. Transformatory są konsekwencją naszych schematów zainspirowanych schematami wzmacniaczy lampowych”.

Warto bowiem zwrócić uwagę, iż poza pracą w klasie A, brakiem sprzężenia zwrotnego, bezpośrednim sprzężeniem stopni wzmocnienia i konstrukcją typu dual-mono, wzmacniacze GrandiNote wykorzystują transformatory wyjściowe, co jest dość rzadkim rozwiązaniem w przypadku konstrukcji półprzewodnikowych. Jak już wspomniałem, transformatory te zostały zaprojektowane i są wykonywane przez GrandiNote we własnym zakresie.

Wszystkie wzmacniacze Maxa Magri wykorzystują tę technologię, zarówno wersje zintegrowane, jak i końcówki mocy, ale i wśród nich występuje podział na dwie grupy. Są te, w których zastosowano podstawowe transformatory GrandiNote (aczkolwiek to określenie jest pewnym niedopowiedzeniem, bo już one są znakomite!), czyli te, które znalazły się choćby w moim Shinai, oraz droższe modele z tzw. transformatorami VHP (Very High Performance). Te ostatnie, jak wskazuje nazwa, charakteryzują się jeszcze wyższą jakością, co ma mieć przełożenie na jeszcze lepsze brzmienie. Tak brzmi teoria, czy też tak twierdzi producent, a jednym z celów tej recenzji było sprawdzenie, co dokładnie technologia VHP dodaje do „standardowego” rozwiązania Magnetosolid. Jak się już Państwo zapewne domyśliliście, Supremo, w przeciwieństwie do Shinai, należy do wyższej półki produktów GrandiNote i korzysta z transformatorów VHP.

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Stereofoniczny wzmacniacz zintegrowany z Magnetosolid-VHP
- Moc wyjściowa na kanał: 37 W w klasie A
- Współczynnik tłumienia >230
- Pasma przenoszenia 1,5 Hz - 350 kHz
- Cztery wejścia zbalansowane XLR (w pełni zbalansowane)
- Bezpośrednio sprzęgane stopnie wzmocnienia (bez kondensatorów)
- Konstrukcja dual-mono, bez sprzężenia zwrotnego
- Pobór mocy: 270 W

Opracowanie tych ostatnich jest wynikiem ciągłych badań prowadzonych przez Maxa, który nieustannie szuka możliwości uzyskania jeszcze lepszego brzmienia. Jak można przeczytać na firmowej stronie internetowej:

„Zdecydowałem się przetestować specjalny materiał do produkcji rdzeni magnetycznych transformatorów wyjściowych. Koszt tego specjalnego rdzenia jest bardzo, bardzo wysoki, ale jego wydajność jest niesamowita. Przy identycznej geometrii drutu (którym transformator jest nawijany, red.) z tym rdzeniem, indukcyjność pierwotna jest ponad 10 razy większa niż w przypadku zwykłego rdzenia! Współczynnik tłumienia jest wyższy, pasmo przenoszenia jest większe (w niskich i wysokich częstotliwościach), wokale są bardziej naturalne...”

Brzmi to obiecująco, ale nawet taki fan twórczości Maxa Magri, jak ja, musi doświadczyć różnicy na

^ własne uszy, by uwierzyć, że jest ona tak duża, jak sugeruje producent.

Budowa

Z zewnątrz, nawet wg. specyfikacji producenta, Supremo i Shinai niespecjalnie się różnią. Oba mają takie same wymiary i wagę (ok. 40 kg). Jeśli nie mieliście do tej pory styczności z wzmacniaczami GrandiNote, zwróćcie uwagę, że to głębokość obudowy jest największym wymiarem, co oznacza, że do jego ustawienia potrzebny jest odpowiednio głęboki stolik, platforma, czy mebel. Proszę pamiętać, że praca w klasie A oznacza, iż wzmacniacz dość mocno się nagrzewa w trakcie pracy, więc należy zapewnić mu odpowiednią wentylację - odpadają więc zamknięte przestrzenie. Jeśli spojrzeć na fronty obu urządzeń, jedyną zauważalną różnicą jest nazwa modelu, poza tym są one identyczne. Znajdziecie tam wyświetlacz i sześć przycisków, które pozwalają regulować głośność, wybrać aktywne wejście, wyciszyć wyjścia (mute), a ostatni, „PRG” (być może program) pozwala wejść do menu. W nim można wybrać kilka dodatkowych opcji, w tym balans między kanałami, początkowy poziom głośności dla każdego wejścia i inne.

Rzut oka na tylny panel ujawnia jedyną znaczącą, widoczną gołym okiem, różnicę. Supremo posiada cztery wejścia liniowe, tak samo jak Shinai, ale w tym przypadku wszystkie są zbalansowane (XLR), podczas gdy tańszy model oferuje dwie pary XLR i dwie RCA. Warto również

zwrócić uwagę na układ gniazd - te dla lewego kanału umieszczono w lewej (patrząc od tyłu) kolumnie, a te dla prawego, w prawej. Inna natomiast jest ich kolejność - złącza dla tego samego numeru wejścia nie znajdują się obok siebie. Nr 1 dla jednego kanału znajduje się na górze, a dla drugiego, na dole odpowiednich kolumn. W praktyce, jeśli po pierwszym podłączeniu źródła zaczniecie odtwarzać muzykę, a ta pojawi się tylko w jednym kanale, jest duża szansa, że z przyzwyczajenia źle podłączyliście kable sygnałowe. Jeszcze jedna istotna informacja - Supremo musi pracować z w pełni zbalansowanymi źródłami! Żadne przejściówki/kable RCA/XLR nie zadziałają. To znaczy, dźwięk będzie słyszalny, ale będzie mocno zniekształcony.

Jeszcze jedna rzecz, która się nie zmieniła, to konieczność stosowania dwóch kabli zasilających. Wzmacniacze zintegro-

„GrandiNote Supremo to pełnokrwisty, high-endowy, wszechstronny wzmacniacz zintegrowany zdolny spełnić marzenia bardzo wymagających audiofilów i melomanów”

wane GrandiNote to tak naprawdę dwa wzmacniacze monofoniczne w jednej obudowie, stąd konieczność stosowania dwóch kabli zasilających. Pojedyncze złącza głośnikowe w Supremo są nieco inne (lepsze) niż w moim Shinai, ale ten ostatni ma już kilka lat, więc być może Max zmienił złącza wszystkich swoich wzmacniaczy, albo

zastosował te wyższej jakości dla Supremo. Cała obudowa spoczywa na takich samych metalowych nóżkach z zaokrągloną dolną częścią, co znacząco ogranicza powierzchnię styku, a tym samym przenoszenie drgań i sprawia, że urządzenie (mimo dużej masy) dość łatwo przesuwają się po powierzchni, na której jest ustawione.

Nawet pilot zdalnego sterowania jest mały, poręczny, metalowy (a gdy nabywałem Shinai oferowany był jeszcze z plastikowym) pozwalający regulować głośność, wyciszać wyjścia i wybierać wejścia, jest dokładnie taki sam dla obydwu włoskich integr. Żeby była jasność, nie jest to zarzut z mojej strony, tylko sprytne posunięcie producenta, który zaoszczędził trochę pieniędzy stosując te same komponenty w różnych modelach, jednocześnie inwestując tam, gdzie to naprawdę ma znaczenie, czyli w jakość dźwięku.

Na papierze, przynajmniej jeśli chodzi o specyfikację techniczną, różnice też są niemal pomijalne. Taka sama jest moc wyjściowa wynosząca 37W na kanał w klasie A. Supremo ma nieco szersze pasmo przenoszenia, ale nawet to w Shinai jest imponujące. Jedyny parametr, który może mieć istotne znaczenie, przynajmniej w przypadku niektórych, trudniejszych do napędzenia kolumn, to wyższy dla testowanej integry współczynnik tłumienia. Ten ostatni został zwiększony z >150 do >230. W przypadku wielu, jeśli nie większości kolumn GrandiNote, które są raczej łatwe do napędzenia, wyższy współczynnik tłumienia nie będzie miał większego znaczenia, ale w niektórych przypadkach, tych trudniejszych

^ do napędzenia, może mieć znaczenie nawet przy tej samej mocy wyjściowej.

Nie jestem osobą, która z niecierpliwością zagląda pod pokrywę testowanego urządzenia, aby przestudiować konstrukcję i znaleźć dokładne różnice między modelami. Biorąc pod uwagę wagę oraz fakt, iż owa pokrywa w tym przypadku jest przymocowana kilkunastoma śrubami, z których część znajduje się pod spodem urządzenia, darowałem sobie zagłębienie do środka. Pozwólcie więc, że wykorzystam to, co Max przekazał mi na temat różnic między Shinai i Supremo. Jedną kluczową różnicą została już wspomniana - transformatory wyjściowe VHP stosowane w testowanym urządzeniu. Supremo jest jednym z modeli wyposażonych w te właśnie, jeszcze wyższej klasy komponenty, używane także np. w modelu Essenza.

Ten ostatni plasuje się w ofercie między Shinai i Supremo, a więc pośrodku wzmacniaczy zintegrowanych umieszczonych w pojedynczej obudowie (nie licząc jeszcze SOLO). Podkreślam, że mowa



o urządzeniach mieszczących się w pojedynczej obudowie, bo Max ma w ofercie również wzmacniacze zintegrowane rozdzielone na dwie obudowy. To jednakże historia na inną okazję. Choć Supremo dzieli z Essenzą transformatory wyjściowe VHP, to posiada inny, bardziej zaawansowany (oczywiście także w stosunku do Shinai) stopień przedwzmacniacza. Stopień wyjściowy, poza transformatorami, jest dokładnie taki sam we wszystkich trzech wzmacniaczach. Czy zatem lepsze transformatory wyjściowe i stopień przedwzmacniacza przekładają się na lepsze brzmienie w porównaniu do mojego Shinai? Przekonajmy się.

Jakość brzmienia

Wspominałem już o tym wiele razy - uwielbiam mój wzmacniacz Shinai. Kocham też mojego SET-a 300B i, co ciekawe, kocham je z tego samego powodu - brzmienia! Kiedy więc Max Magri mówi, że oferuje konstrukcje tranzystorowe zbudowane i brzmiące jak ich lampowe odpowiedniki, nie jest to tylko marketing. Myślę że wielu miłośników baniek próżniowych to potwierdzi. Także ja, człowiek beznadziejnie zakochany w lampowych SET-ach. Oczywiście nie twierdzę, że mój SET 300B (modyfikowany Art Audio Symphony II), i Shinai brzmią identycznie. Na moje ucho jednakże, oba dzielą wystarczająco dużo cech brzmienia, by mieć ze sobą znacznie więcej wspólnego niż niemal wszystkie inne znane mi nielampowe konstrukcje.

Łączy je to, co najważniejsze, czyli wyjątkowa muzykalność, naturalność

i płynność brzmienia, co sprawia, że Shinai jest dobrą opcją dla każdego miłośnika SET-ów, który z jakiegokolwiek powodu chce lub musi używać wzmacniacza tranzystorowego zamiast lampowego, na przykład do napędzania bardziej wymagających kolumn. Moje doświadczenia z tym wzmacniaczem są takie, że jest on w stanie wysterować niemal każde kolumny. Co prawda mój pokój odsłuchowy nie jest duży (24m kw., ponad 3m wysokości), a muzyki słucham na rozsądnych poziomach głośności, ale wiele osób ma przecież podobne warunki. Pośród wszystkich kolumn, które testowałem w ciągu ostatnich kilku lat, tylko raz, czy dwa musiałem sięgnąć po mocniejszy wzmacniacz (dopasowanie charakterem to osobna kwestia).

Mając tak dobre doświadczenia z Shinai zastanawiałem się, jak na jego tle wypadnie Supremo, w czym może być jeszcze lepszy?

Pierwszym albumem, którego posłuchałem był słynny „Friday Night in San Francisco”. Słuchałem go niejako w ramach przygotowań do koncertu Al di Meoli. Z wcześniejszych odsłuchów wiedziałem, że wydanie IMPEX-u na 45 rpm jest wybitne, a Supremo potwierdziło to od pierwszych taktów. Dodam, że swoją cegiełkę do tak doskonałego brzmienia dołożył fantastyczny przedwzmacniacz gramofonowy Doshi Audio Evolution. Intensywność i niesamowita energia zarejestrowanego występu, wszystkie drobne detale wykonania, szybkość, głębia i naturalność brzmienia gitar, ich wyjątkowa, bardzo lampowa namacalność - wszystko to połączyło się w zapierające dech w piersiach doświadczenie.

^

Czy brzmienie było faktycznie jeszcze lepsze niż z Shinai? Tak! Ale nie była to duża różnica, może nawet subtelna, ale niepodważalna. Przełączając się z powrotem na swój wzmacniacz natychmiast usłyszałem, że całość nie jest tak aż żywa, tak intensywna, że definicja źródeł pozornych (w tym przypadku gitar) jest bardzo dobra, ale nie aż tak doskonała jak z Supremo. Jasne było, że to ten ostatni jest bardziej precyzyjny, acz udaje mu się uniknąć pułapki nadmiernej analityczności. Proszę mnie dobrze zrozumieć - z Shinai Al, Paco i John zabrzmiali fantastycznie(!), ale z Supremo wrażenie bycia świadkiem występu w całej jego okazałości, z całą jego energią i emocjami, jakie pojawiają się podczas występów na żywo, po prostu były jeszcze bardziej przekonujące, bliższe temu, co odczuwa się w trakcie uczestnictwa w koncertach. Oba wzmacniacze GrandiNote potrafią sprawić, że słuchanie muzyki jest czymś więcej, niż odsłuchem, jest doświadczeniem, przeżyciem, a ja to uwielbiam i tego oczekuję od każdego systemu audio! Swoją drogą, najczęściej oferują to te, w których grają wysokiej klasy urządzenia lampowe, co sprawia, że jeszcze bardziej doceniam osiągnięcia Maxa Magri.

Fortepian na „Midnight Sugar” Tsuyoshi Yamamoto (45 rpm, reedycja Cisco) uderzał z całą swoją mocą i wagą. Nagrano go bardzo blisko, więc intensywność i energia każdego uderzenia klawisza jest niesamowita, co było nawet bardziej odczuwalne z Supremo. Tyle że jednocześnie włoski wzmacniacz sprawiał, iż każde uderzenie klawisza było jeszcze precyzyjniej zdefiniowane, zwłaszcza faza ataku, bo fazy

podtrzymania i wybrzmienia oba wzmacniacze prezentowały równie pięknie, nigdy nie skracając tej ostatniej. Bas, choć nieco miękki, ale w naturalny sposób, był bardzo głęboki, melodyjny, potrafił mocno uderzyć i schodził naprawdę nisko. Zakres kontrabasu zakres, łącznie z najniższymi tonami, był odpowiednio nasycony energią. Nie było wątpliwości, że jest to ogromny, ciężki instrument, który zaznaczał swój autorytet w nagraniu, stanowiąc swego rodzaju przeciwwagę dla nieco „agresywnego” fortepianu Yamamoto. Delikatne brzmienie bardzo wyrazistych i dźwięcznych talerzy perkusji nie tylko pięknie uzupełniało pasmo, ale i dowodziło wysokiej rozdzielczości wysokich tonów, idealnie współgrających z resztą pasma. Całość prezentowała się niezwykle spójnie i płynnie, a pomimo skondensowania wszystkich dźwięków w niewielkiej przestrzeni sceny, separacja instrumentów była wzorowa, pozwalając mi na studiowanie każdego z nich w dowolnym momencie.

Niestety w pewnym momencie w trakcie odsłuchów Supremo nadszedł czas rozstania z przedwzmacniaczem gramofonowym Doshi Audio. Żadne z posiadanych przeze mnie źródeł nie jest konstrukcją zbalansowaną, więc zostałem zmuszony do poproszenia o pomoc zaprzyjaźnionego dystrybutora. Zależało mi na tym, żeby było to urządzenie, które już znam, więc skończyło się na jednym z moich ulubionych przetworników cyfrowo-analogowych, Brinkmann Nyquist Mk II. Sygnał z mojego serwera przesyłany był kablem USB David Laboga Custom Audio Expression Emerald



Mk II. Jednym z pierwszych albumów, które z nim przesłuchałem był „Kojiki” Kitaro. To majestatyczna elektronika połączona z muzyką orkiestrową z niskim, mocnym basem.

Supremo zagrał tę płytę w niezwykle pełny, kompletny sposób. Bas schodził nisko, był gęsty, nasycony energią co sprawiało, że można go było chwilami poczuć, przepraszam za kolokwializm, w wątrobie. Do tego dochodziły bardzo dobrze kontrolowane średnica i góra pasma. Zarówno warstwa elektroniczna, jak i akustyczna, zaprezentowane w wyjątkowo czysty, wyrazisty, dźwięczny, ale i odrobinę słodki sposób. Włoski wzmacniacz doskonale zaprezentował złożoną strukturę nagrania, skupiając moją uwagę na pięknie opowiedzianej mitycznej historii powstania Japonii i jej mieszkańców.

Po tym doświadczeniu sięgnąłem po IX Symfonię Beethovena, czyli kolejny złożony orkiestrowy utwór pełen zmian tempa i ogromnych skoków dynamiki. GrandiNote Supremo zaprezentowało w pełnej krasie swoją znakomitą rozdzielczość,

v

przejrzystość i klarowność, serwując mi ulubione wykonanie filharmoników wiedeńskich pod batutą Böhma w krystalicznie czysty, precyzyjny i porywający sposób. Z rozmowy ze znanym polskim muzykiem i dyrygentem wiem, że ta wersja grana jest w nieco zbyt szybkim tempie, ale może właśnie dlatego tak bardzo do mnie przemawia. Sposób w jaki została zagrana i tak wiernie oddana przez Supremo zachęcił mnie do stopniowego zwiększania głośności aż do poziomu zdecydowanie wyższego, niż używany na co dzień, ale nawet to niczego nie zmieniło w kwestii klarowności i precyzji przekazu wynikających z doskonałej kontroli nad głośnikami. Jednym z powodów, dla których unikam zwykle tak głośnego słuchania jest wynikający z takich poziomów ból głowy, a przynajmniej pojawiające się dość szybko zmęczenie. O dziwo, z Supremo żaden z tych wysoce niepożądanych skutków nie pojawił się. Przynajmniej u mnie - nie wiem jak u sąsiadów, ale nikt z pretensjami nie przyszedł.

Ewentualne zmęczenie, czy ból głowy pojawiające się przy głośnym słuchaniu zwykle nie wynika tak naprawdę z głośności jako takiej (przynajmniej jeśli odsłuch nie trwa godzinami), ale raczej z utraty pełnej kontroli wzmacniacza nad kolumnami i pojawiania się nawet niewielkich zniekształceń. Z Supremo nic takiego nie miało miejsca, a wyższa głośność potęgowała doznania, czyniąc je jeszcze bardziej realnymi. Brzmiało to tak dobrze, że nie było mowy o słuchaniu tylko fragmentów symfonii. Przesłuchałem cały album z uśmiechem na twarzy,

podekscytowany jakbym słuchał go po raz pierwszy. Pytanie i tym razem brzmiało, czy ta prezentacja Supremo była lepsza niż z Shinai? Odpowiedź ponownie brzmiała: tak, była bowiem bardziej realistyczna, bardziej ekscytująca. Miałem wrażenie, a w zasadzie pewność, że złożoność tego nagrania była reprodukowana nieco lepiej, że dostałem lepszy wgląd w najgłębsze warstwy muzyki. Czystość i wyrazistość wysokich tonów były lepsze, a jednocześnie nie było w nich nawet śladu szorstkości czy agresywności. Innymi słowy, co prawda z Shinai górna część pasma jest nieco słodsza, co jest przyjemne, być może bardziej relaksujące, ale oznacza to, że także ciut mniej prawdziwa. Tak jakby Shinai dodawał coś od siebie, bardzo niewiele, ale jednak, by zabrzmieć bardziej przyjaźnie dla słuchacza, podczas gdy Supremo dostarczał prawdę, całą prawdę i tylko prawdę. Co ważne, wciąż w bardzo naturalny sposób.

Na koniec zafundowałem sobie powrót do muzyki akustycznej z Felice Del



Gaudo, włoskim basistą i jego albumem zatytułowanym „Desert”. Pod pewnymi względami przypomina mi on jeden z moich ulubionych albumów, „Spirit of Nadir” braci Olesiów. Jest równie dobrze nagrany, dźwięk kontrabasów jest potężny i czysty, nasycony i żywy, a z Supremo równowaga między strunami i drewnem była wręcz idealna. Na „Spirit of Nadir”, który puściłem zaraz po „Desert” wrażenie ogromnej przestrzeni otaczającej muzyków (mimo, że to nagranie studyjne) okazało się bardziej intensywne, ale dźwięk na tej drugiej płycie był równie otwarty, tak samo wypełniony powietrzem jak na pierwszej. Dźwięk instrumentów akustycznych w obu przypadkach był niesamowicie naturalny, muzyka zdawała się płynąć swobodnie, całkowicie oderwana od głośników wypełniając szczelnie cały pokój. Doświadczenie serwowane przez GrandiNote Supremo po raz kolejny okazało się niezwykle wciągające, intensywne, zapraszające do świata wykreowanego przez muzyków. A że jest to świat wyjątkowo piękny i intrygujący w takim wydaniu, jak z włoskim wzmacniaczem, nie chce się go opuszczać i z przyjemnością sięga się po kolejne płyty. Czegóż więcej może chcieć miłośnik muzyki i dobrego brzmienia?

Podsumowanie

Co ciekawe, na większości prezentacji GrandiNote, na których byłem, Max używał Shinai, a nie swoich droższych, teoretycznie lepiej brzmiących komponentów. Dlaczego? Domyślałem się, że zabieranie na wystawy



www.audioatelier.pl

Firma Audio Atelier jest stosunkowo młoda, ale korzysta z doświadczeń ludzi związanych od lat z branżą audio. Oferuje swoim klientom komponenty audio nieco mniej znanych producentów, które jednak dobrane są pod względem jakości brzmienia, przede wszystkim muzykalności i związanych z tym emocji płynących ze słuchaniem muzyki. Pod skrzydłami firmy Audio Atelier znalazło się kilka marek: Fidata, Norma Audio, Exogal, Luna Cables oraz Aequo Audio. W 2018 roku pod szyldem Art & Voice we Wrocławiu przy ul. Wojszyckiej 22a powstał ekskluzywny salon pokazowy, w którym można w komfortowych warunkach i bez pośpiechu, posłuchać pieczołowicie przygotowanych zestawów stereo wysokiej klasy. Jest to sprzęt z oferty firm Audio Atelier i Moje Audio obejmujący m. in. tak szanowane marki jak: Reimyo, Grandinote, Trenner & Friedl, Trilogy, Lumin, Lavardin, Harmonix, Gradient, Xavian... Warto wcześniej umówić się na prezentację i odsłuch.

wzmacniaczy w dwóch obudowach jest mniej praktyczne, ale Supremo dzieli wymiary i wagę z Shinai, więc te czynniki na pewno nie są przeszkodą. Być może, po prostu, Max właśnie Shinai lubi najbardziej spośród swoich konstrukcji. Nie byłby pierwszym, który osobiście preferuje nie najdroższy i obiektywnie najlepszy z własnych projektów, ale inny, który po prostu najlepiej oddaje jego własne preferencje (ŻEBY BYŁO JASNE - ja jedynie zgaduję, a nie dzielę się czymś, co wiem od Maxa!).

To samo czułem na przykład słuchając niegdyś wzmacniacza Kondo Souga. Uznałem, że obiektywnie rzecz biorąc monofoniczne wzmacniacze Kagura, wówczas topowy model marki, brzmiały jeszcze lepiej, ale nawet gdyby było mnie na nie stać i tak kupiłbym Sougę, ponieważ to ona dostarczyła mi najbardziej poruszających, najbardziej wciągających, najpiękniejszych wrażeń muzycznych, jakie kiedykolwiek słyszałem.

Historia z Shinai i Supremo jest nieco inna z mojego punktu widzenia. Podobna w tym sensie, że tańsza integra gra nieco słodszy, bardziej romantyczny, bardziej lampowy dźwiękiem, pokazując najpiękniejszą stronę muzyki. Jest inna, bo mając wybór wskazałbym Supremo, gdyż to lepszy wzmacniacz. Jest jeszcze bardziej rozdzielczy, precyzyjny, przejrzysty i odkrywczy. W jego brzmieniu jest nieco więcej klarowności, a niskie tony są jeszcze bardziej namacalne i z większością kolumn będą one doskonale kontrolowane i zwarte. Wciąż jednakże można w nim wyczuć nutę lampowego brzmienia. Średnica

jest bogata, nasycona, namacalna (nie tak bardzo jak z Shinai, nie mówiąc już o 300B SET, ale jednak), więc muzyka akustyczna i wokale brzmią fantastycznie.

Supremo buduje przekonującą trójwymiarową scenę dźwiękową pokazywaną z nieco większej odległości niż Shinai. Odtwarza muzykę orkiestrową, rockową i elektroniczną z taką samą intensywnością i energią jak akustyczną, zapewniając równie wciągające, ekscytujące i energetyczne wrażenia. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że GrandiNote Supremo to pełnokrwisty, high-endowy, wszechstronny wzmacniacz zintegrowany zdolny spełnić marzenia bardzo wymagających audiofilów i melomanów. Świetna robota Max!

Marek Dyba

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Naturalne, spójne, muzykalne, ale i wysoce energetyczne, otwarte, precyzyjne, rozdzielcze brzmienie

MINUSY: Brak możliwości używania źródeł niebalansowanych

OGÓŁEM: High End pełną gębą! Jeden z najlepszych reprezentantów klasy A na rynku

OCENA OGÓLNA





聖Hijiri

巾
ム
ワ
モ
イ
ウ
J
ム
ア
ム
ウ

Dystrybucja
Audio Atelier
tel. 606 276 001



聖Hijiri
Signal Cable

Better sound, better life.



SILENT ANGEL

Dystrybucja

AUDIO ATELIER

+48 606 276 001

+48 601 446 802

+48 606 470 104

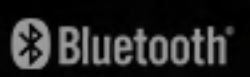
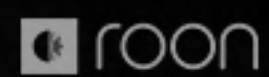
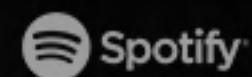
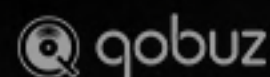
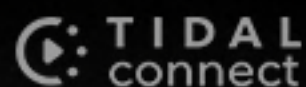
BLADELIUS

ASK

INTEGRATED



Dystrybucja
Audio Atelier
606 276 001





AVM30 CS 30.3

TEST



DETALE

PRODUKT

AVM30 CS 30.3

RODZAJ

System all-in-one

WAGA

6,9kg

CENA

18.900zł

WYMIARY

(SxWxG)

430x100x320mm

DYSTRYBUCJA

Audio Center Poland

www.audiocenter.pl

Systemy all-in-one to ciekawa propozycja dla osób rozważających zakup jednego wielofunkcyjnego urządzenia, które na półce czy komodzie nie zajmuje zbyt wiele miejsca. Na rynku jest sporo tego typu rozwiązań oferowanych nawet przez najbardziej uznanych producentów audio. Zwykle mają oni w ofercie jedną albo dwie tego typu propozycje w dość przystępnych cenach. Zdarzają się jednak wyjątki.

Testujemy kolejne urządzenie typu all-in-one niemieckiego producenta AVM – CS 30.3

Niemiecki AVM ma w swoim katalogu aż sześć takich konstrukcji i na dodatek kieruje je do bardziej zamożnej klienteli. Dość powiedzieć, że za flagowca Ovation CS 8.3 w wersji Black Edition trzeba zapłacić ponad 70 tys. złotych. Przystępniejsze cenowo CS-y (skrót od Compact Streamer) też specjalnie tanie nie są, ich ceny zaczynają się od niemal 19 tys. złotych za AVM30 CS 30.3. Czego możemy spodziewać się w zamian?



^ Budowa

Z zewnątrz CS 30.3 wygląda jak odchudzony 8.3 – odchudzony, ale nie zminiaturyzowany, ponieważ w dalszym ciągu mamy do

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Kompaktowy amplituner CD typu „wszystko w jednym”
- Moc: 2x125W
- Wejścia analogowe: 2x liniowe RCA, gramofonowe MM/MC, Load (dopasowanie impedancji wejściowej phono stage)
- Wyjścia: 2x RCA Pre i Line, głośnikowe i słuchawkowe 6,3mm
- Wejścia cyfrowe: S/PDIF (współosiowe), Toslink (optyczne), USB-A (zewnętrzne dyski), LAN, HDMI ARC
- Wyjścia cyfrowe: S/PDIF (współosiowe), Toslink (optyczne)
- AVM X-STREAM Engine® do przesyłania strumieniowego HiRes PCM 32/384, DSD256, sterowany przez aplikację RC X na iOS i Androida
- Funkcje sieciowe: WLAN, Airplay 2, Roon ready, Bluetooth 5.0
- Obsługiwane serwisy: Spotify Connect, Qobuz, TIDAL Connect, Webradio
- Minimalne zużycie energii w trybie czuwania
- Warianty obudowy: aluminium srebrne lub czarne szczotkowane lub wersja CELLINI z chromowanym frontem (za dopłatą)
- Aluminiowy pilot RC 3

czynienia z urządzeniem o klasycznej wielkości (43cm szerokości). Obudowa składa się z trzech części: aluminiowego frontu dostępnego w trzech kolorach (srebrnym, czarnym i, wymagającym dopłaty, chromowanym), stalowego, wygiętego płaszcza okrywającego górę i boki, oraz płyty dolnej, do której przykręcono część górną/boczną oraz cztery klasycznie wyglądające nóżki. Całość wygląda estetycznie i „poważnie”.

Centralną część ścianki przedniej zajmuje niewielki, acz całkiem czytelny wyświetlacz uzupełniony ułożonymi poniżej pięcioma płaskimi okrągłymi przyciskami. W zależności od wybranego źródła pełnią

„Dźwięk (...) pozostaje żywy, spójny, wystarczająco energiczny i nasycony w detale, dzięki czemu odsłuch nie nuży bez względu na rodzaj odtwarzanej muzyki”

one różne funkcje, a ich opis, w większości w postaci ikonki, jest wyświetlany na matrycy (aby go wywołać, należy nacisnąć dowolny guzik). Poniżej znalazła się szczelina napędu. Mechanizm pracuje cicho i szybko, jednak pomiędzy utworami wydaje odgłosy charakterystyczne dla napędów komputerowych. Umieszczone po bokach duże, wygodne w obsłudze pokrętki działają z przyjemnym oporem. Lewe służy do wyboru źródła (Input; m.in. Bluetooth, Spotify, WebRadio i Recently Played, czyli ostatnio odtwarzane), a prawe – do regulacji głośności (Volume). Uzupełnienie czołówki



stanowią włącznik stand-by oraz stanowiące jego lustrzane odbicie wyjście słuchawkowe 6,3mm.

Lewą stronę tylnej ścianki (patrząc od tyłu) zajmują pojedyncze, wygodnie rozstawione gniazda głośnikowe, prawą zaś – analogowe. Dwóm wejściom liniowym i jednemu gramofonowemu towarzyszą dwa wyjścia niskopoziomowe (z regulacją głośności i bez). Obok wejścia gramofonowego jest jeszcze jedna para RCA oznaczona jako „load” – gniazda te pozwalają ustalić

impedancję wejściową phono stage'a za pomocą specjalnych złączy-zworek, wewnątrz których znajdują się rezystory (w pudełku z akcesoriami są trzy pary – dla impedancji 100Ω, 200Ω oraz 1kΩ).

Pośrodku ścianki tylnej umieszczono złącza sekcji cyfrowej. U góry znalazły się dwa komplety, tj. wejście oraz wyjście, gniazd S/PDIF (współosiowych) oraz Toslink (optycznych), a u dołu porty USB-A (do obsługi pendrajwów i dysków), LAN (RJ-45) oraz HDMI z protokołem ARC, które pozwoli zintegrować z CS-em telewizor. Uzupełnienie złączy umieszczonych z tyłu stanowią dwa gniazda anten zapewniających komunikację Wi-Fi oraz BT, kolejny port USB-A (opcjonalne, zdalne sterowanie), gniazdo zasilające zintegrowane z bezpiecznikiem i głównym włącznikiem oraz śruba uziemiająca dla gramofonu.

Wnętrze CS 30.3 zaskakuje dużą ilością wolnej przestrzeni – wszystkie układy bez większego trudu udałoby się zmieścić w mniejszej obudowie. Przód, nie licząc płytki przymocowanej do frontu, samotnie zajmuje napęd CD-SN250 marki TEAC. Za nim znalazł się zasilacz impulsowy, zasilanym stalową puszką dwukanałowa końcówka mocy ze zintegrowanym zasilaniem U-PRO2S marki Pascal (2x125W) oraz płytki z przedwzmacniaczem, sekcją gramofonową i układami cyfrowymi, w tym AVM X-STREAM Engine, czyli „silnikiem” do przesyłania strumieniowego (osobny laminat). Konwersją cyfrowo-analogową zajmuje się układ ESS Technology 9038Q2M, który obsługuje sygnały PCM 32/384 oraz DSD256, a ponadto pozwala na wybór jednego



z dwóch filtrów cyfrowych (Steep/Smooth). Odbiornikiem sygnału cyfrowego jest układ PCM9211. Sterowana cyfrowo regulacja głośności opiera się na scalaku Burr Brown PGA2311.

Zdalne sterowanie rozwiązano zarówno tradycyjnie (solidny metalowy sterownik RC 3), jak i nowocześnie (aplikacja mobilna AVM RC X dla urządzeń Apple'a oraz z Androidem). Po podłączeniu do sieci CS 30.3 umożliwia zalogowanie się w takich usługach, jak TIDAL, Qobuz,

HIGHRESAUDIO i Spotify. Ponadto oferuje strumieniowanie Apple AirPlay 2, obsługę protokołu DLNA oraz funkcję Roon ready, a poza siecią – Bluetooth (w wersji 5.0).

Jakość brzmienia

AVM30 CS 30.3 należy do tych urządzeń, które od początku odsłuchu robią przyjemne wrażenie. Ogólny charakter jego dźwięku jest klarowny i delikatnie rozświetlony w górnych rejestrach. Najwyższe tony są wyczyszczone,

^ zróżnicowane, bardziej delikatne niż dosadne, a jednocześnie wolne od

DYSTRYBUCJA W POLSCE



AUDIO
CENTER POLAND

www.audiocenter.pl

Audio Center Poland to firma dystrybuująca w Polsce produkty audio dla wymagających melomanów. W jej ofercie znajdują się przedstawiciele wyselekcjonowanej grupy marek dobranych pod kątem reputacji firmy, dźwięku, serwisu gwarancyjnego i pogwarancyjnego. Firma dysponuje własnym w pełni wyposażonym serwisem. Siedziba Audio Center Poland mieści się w Krakowie, ale produkty z jej oferty można nabyć na terenie całej Polski, gdyż współpracuje z ok. 50 salonami w różnych miastach. W ofercie ma wiele uznanych marek, m.in. Monitor Audio, Cambridge Audio, Arcam, Moon, Roksan, Ruark Audio, Nordost, Wireworld, The Chord Company. Audio Center Poland zawdzięcza swój sukces zatrudnionym specjalistom oddanym swojej pracy i ciągle doskonalącym swój warsztat pracy. A miarą sukcesu jest powiększająca się systematycznie ilość zadowolonych klientów.

szklistości i ziarnistości. Charakter sopranów nie oznacza, że „trzydziestka” operuje słabszą analitycznością, raczej wzmacnia poczucie muzykalności oraz nieprzeciętnej przestrzenności przekazu (efektownie zaznaczona głębia sceny).

Przeciwny skraj pasma również prezentuje się korzystnie. Bas jest całkiem głęboki, ma wyczuwalny ciężar i dobrą szybkość. Nie jest może superdynamiczny, ale można określić go jako czysty, treściwy i dobrze kontrolowany. Tylko z wyjątkowo niemrawymi kolumnami dźwięk CS-a w zakresie niskich tonów mógłby być zbyt spokojny czy leniwy.

Reprodukcja średniego zakresu nie daje większych powodów do narzekań. Na pewno nie brakuje tu muzycznej ekspresji, choć osobiście nie miałbym nic przeciwko bardziej nasyconym barwom. Odniosłem wrażenie, że np. wokale (płyta „Remembrances” Henryka Miśkiewicza) operują nieco węższą paletą tonalną niż zazwyczaj, przez co wydały mi się delikatnie zubożone w barwy. Być może z tego powodu brzmienie tej części pasma odebrałem jako nieco schłodzone.

Na granicy poszczególnych zakresów w brzmieniu CS-a nie słychać ani irytujących nieciągłości, ani zmian charakteru. Dźwięk (zwłaszcza z płyt CD, co było dla mnie niemałym zaskoczeniem) pozostaje żywy, spójny, wystarczająco energiczny i nasycony w detale, dzięki czemu odsłuch nie nuży bez względu na rodzaj odtwarzanej muzyki. W sumie uzyskane brzmienie do złudzenia przypomina możliwości wzmacniaczy zintegrowanych i odtwarzaczy CD ze

średniej półki cenowej, co biorąc pod uwagę cenę AVM-a należy uznać jeśli nie za sukces („w gratisie” dostajemy funkcje sieciowe), to przynajmniej za zrealizowanie celu, do którego, jak można się domyślać, dążył producent.

Podsumowanie

Estetyczny wygląd oraz łatwa i przyjemna obsługa sprawiają, że mimo dużego nagromadzenia funkcji AVM30 CS 30.3 nie zaskoczy nawet mniej zaawansowanych użytkowników. Solidne wykonanie, duża moc oraz przyjemne brzmienie dopełniają obrazu wysokiej klasy urządzenia all-in-one.

Marcin Gałuszka

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Oryginalna stylistyka, przyjemna obsługa i bogata funkcjonalność. Brzmienie oferujące udany kompromis między żywością, energią przekazu, przestrzennością a dynamiką

MINUSY: Raczej nie przekona tych, którzy preferują ciepłe, obfite albo bardzo dynamiczne brzmienie

OGÓŁEM: Praktyczne rozwiązanie dla osób szukających uniwersalnego i „poważnie wyglądającego” urządzenia all-in-one

OCENA OGÓLNA



ABYSS

Bezprzewodowy wzmacniacz Hi-Fi

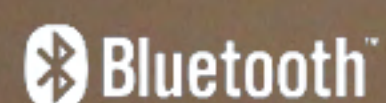
Cabasse

Zanurz się w dźwięku
wysokiej rozdzielczości!

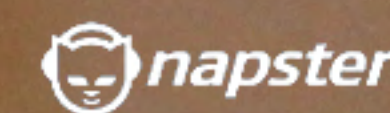
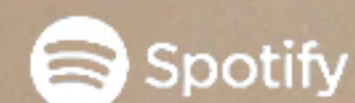
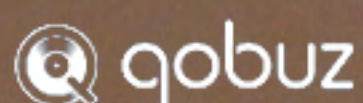
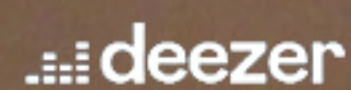


Muzykalność to jedna z cech tego niewielkiego wzmacniacza dzięki któremu zyskasz dostęp do nieskończonej biblioteki muzycznej!

Dzięki ciekawej formie oraz kolorowemu ekranowi Abyss prezentuje się niezwykle oryginalnie.



WiFi





Canton New Reference 7 ^{TEST}

Niemiecki Canton wypuszcza na rynek kolumny flagowej serii New Reference, przetestowaliśmy – najmniejszy model wolnostojący

Niemiecki Canton wprowadził do sprzedaży kolumny z najnowszej odmiany flagowej serii Reference. Nowe Reference, jak podkreśla sam producent, stanowią znaczący krok na przód względem poprzednich konstrukcji. Nowy atrakcyjny design i szereg rozwiązań konstrukcyjnych mających niebagatelny wpływ na dźwięk. Zmiany objęły zarówno obudowy, jak i głośniki, które wyposażono w zaprojektowane od podstaw wolframowo-ceramiczne membrany.

W serii Reference jest przewaga kolumn wolnostojących, co ma podkreślać charakter serii. Szczytową konstrukcją jest mocno rozbudowany model GS kosztujący prawie 230 tysięcy złotych za parę. Poniżej są Reference 1, Reference 2, Reference 3 oraz Reference 5 i zamykające ofertę wśród podłogowych konstrukcji Reference 7. Tę serię uzupełniają jeszcze dwudrożne monitory Reference 9 i Reference LS,

DETALE

PRODUKT

Canton New Reference 7

RODZAJ

Kolumny podłogowe

CENA

27.998zł (para)

WAGA

33kg szt.

WYMIARY

(SxWxG)
280x980x430mm

DYSTRYBUCJA

Horn Distribution S.A.

<https://pl.horn.eu/>



^ a także dwa modele kolumn centralnych: Reference Center i Reference Center LS. Dla miłośników kina domowego i systemów wielokanałowych niemiecki producent przewidział również aktywny subwoofer Reference Sub.

Budowa

Jak wspomniałem na początku, Reference 7 to najmniejsze z kolumn wśród podłogowych konstrukcji z serii New Reference, a mimo to wyposażono je w rozbudowany trójdrożny układ, bazujący na dwóch, a nie na jednym głośniku niskotonowym. Choć same głośniki nie są wielkie, bo o średnicy

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Pasma przenoszenia: 23Hz-40kHz
- Skuteczność/impedancja: 87,5dB/4Ω
- Moc nominalna/maksymalna: 160/320W
- Regulacja poziomu głośności dla wysokotonowego i średniotonowego głośnika
- Konstrukcja trójdrożna
- Tunel bas-refleks wyprowadzony od spodu
- 25mm aluminiowo-ceramiczną oksydowaną kopułką
- 154mm głośnik średniotonowy z wolframowo-ceramiczną membraną
- 2x154mm głośnik niskotonowy z wolframowo-ceramiczną membraną
- Dostępne wersje wykończenia: fornir orzechowy, czarny lakier wysoki połysk, biały lakier satynowy

154mm, to wyposażone w obudowę o odpowiedniej objętości są w stanie zapewnić zasięg w basie godny pojedynczego głośnika niskotonowego o średnicy ponad 260mm i uzyskać znacznie lepszą odpowiedź impulsową. Głośniki wyposażone w mniejsze i lżejsze membrany wolframowo-ceramiczne pracują przy mniejszym oporze

„Są to jedne z najlepiej dopracowanych kolumn w historii niemieckiej marki Canton, a kosztują znacznie mniej niż oferuje konkurencja w przypadku hi-endowych serii”

mechanicznym i aerodynamicznym, dzięki czemu szybciej reagują na impulsy przekazywane z układu napędowego. Zresztą kiedy spojrzymy na dane techniczne to okaże się, że Reference 7 imponują zasięgiem w basie o wartości 23Hz, co jest znakomitą wynikiem, jak dla kolumn o takich gabarytach. Obydwa głośniki niskotonowe współpracują z osobliwie zaprojektowanym systemem rezonansowym w postaci specjalnego kanału znajdującego się u podstawy kolumn, do którego powietrze trafia z wyprofilowanego otworu. Sam otwór nie jest typowym tunelem rezonansowym, natomiast za właściwie strojenie układu wzmacniającego bas odpowiada już specyficzny wylot u podstawy w postaci wzdłużnego i wyprofilowanego kanału





promenującego wzmocniony bas zarówno do przodu, jak i do tyłu.

Skrzynki są od wewnątrz usztywnione poprzecznie wklejonymi wieńcami i wytłumione wełną syntetyczną. Obudowy zaprojektowano z wielkim smakiem i są to jedne z najbardziej estetycznych kolumn jakie znalazły się w katalogu niemieckiego Cantona. Górną ściankę, subtelnie wygiętą ku górze, wyprofilowano zgodnie z łukowatymi sekcjami bocznymi przechodzącymi w mocno zaokrąglony, dość wąski tył. Również w przedniej części obudów nie natrafimy na żadne ostre krawędzie – widać tu bardzo płynne, wydatnie zaokrąglone obszary, nie tylko w miejscu przejścia bocznych sekcji we front, ale również wokół samych głośników, wyposażonych w piękne pierścienie ozdobne i maskownice. Stolarka stoi na najwyższym światowym poziomie. Mnie szczególnie do gustu przypadła wersja z obudowanymi wykończonymi fornirem orzechowym – piękną naturalną okleinę wykończono satynowym bezbarwnym lakierem subtelnie podkreślającym słoje drewna.

Zakres średnich tonów powierzono głośnikowi wyposażonemu w membranę wykonaną z identycznego materiału z jakiego skonstruowano stożki głośników niskotonowych. Jest to bardzo lekka i sztywna konstrukcja będą połączeniem wolframu z ceramiką. Głośnik posiada nie tylko własną, niezależną komorę, ale i napęd oraz membranę o kształcie zoptymalizowanym bardziej pod



kątem odtwarzania średnich tonów. Tuż pod głośnikiem średniotonowym znalazł się przetwornik wysokotonowy, wyposażony w aluminiowo-ceramiczną oksydowaną na czarno kopułkę z soczewką akustyczną i perforowaną metalową osłoną. Głośnik wysokotonowy współpracuje z łagodnie wyprofilowanym i niezbyt głębokim falowodem, sprzyjającym osiągnięciu jeszcze lepszej charakterystyki kierunkowej.

Reference 7 wyposażono w system regulacji głośności zakresu średnich oraz wysokich tonów. Dokonać można tego poprzez przełączanie zworki w poszczególne punkty w obszarze specjalnych niewielkich terminali. Zworki można przestawiać w trzech punktach, regulując tym samym z osobna poziom wyjściowy sygnału dla głośnika wysokotonowego oraz średniotonowego. Układ ten oferuje duże możliwości regulacji, ale też nie należy do zbyt wygodnych w obsłudze, ponieważ śruby są umiejscowione dość blisko siebie.

^Jakość dźwięku

Dla większości osób, zwłaszcza tych bardziej osłuchanych z kolumnami głośnikowymi wyposażonymi w różnego rodzaju metalowe membrany, skojarzenia z dźwiękiem szybkim oraz efektownym, mogą być jak najbardziej słuszne. Ale siódemki dodają od siebie jeszcze więcej cech brzmienia z jakimi spotkamy się nawet wśród głośników wykonanych z zupełnie innych materiałów. W dźwięku nowych kolumn z serii Reference uwagę zwraca gładki, muzyczny, kulturalny i wyrafinowany przekaz wsparty punktualnie i bardzo sprawnie odwzorowanymi zjawiskami zachodzącymi w obydwu dynamicznych skalach. Zarówno głośnik wysokotonowy, jak i pozostałe stożki odtwarzające średnicę i bas żywiłowo reagują na impulsy przekazywane ze wzmacniacza. Niemieckie kolumny skonfigurowałem ze wzmacniaczem Luxman L-550AXII i okazało się, że był to wyjątkowo dobrze zgrany duet.

Reference 7, mimo że dane techniczne na to nie wskazują, można zaliczyć do zestawów głośnikowych dość łatwych do napędzania. Owszem, skuteczność na poziomie 87,5dB należy uznać za dobry wynik, ale na tle innych kolumn, takich jak Klipsch czy Triangle to nie jest imponująca wartość. Niemieckich kolumn odsłuchałem również z 40-watową włoską integrą Gold Note S1 i byłem miło zaskoczony tym, że włoski wzmacniacz bez najmniejszych problemów poradził

sobie z ichysterowaniem. Nie mogłem narzekać ani na motorykę dźwięku, ani na nieprawidłowości związane z przetwarzaniem zakresu niskich tonów. Bas nie wymykał się spod kontroli i to niezależnie od poziomu głośności. Jest to zatem dobry prognostyk dla osób chcących znaleźć się w posiadaniu tychże kolumn, a jednocześnie dysponujących wzmacniaczem o stosunkowo niewielkiej mocy.

Podczas odsłuchów ze wzmacniaczem Luxman L-550AXII, Cantony nie miały absolutnie najmniejszego problemu z pokazaniem obszernego i dużego dźwięku, typowego dla japońskiej integracji. Stereo stało na bardzo wysokim poziomie z bardzo dokładnie odwzorowanym położeniem poszczególnych źródeł pozornych, a także precyzyjnie zarysowaną głębią sceny dźwiękowej o właściwej gradacji każdego kolejnego planu. W muzyce Mike'a Oldfielda wszelkie dźwięki z albumu „Amarok” łatwo odrywały się od głośnikowych membran, ogniskując się w miejscu wyznaczonym przez realizatora dźwięku. Podobnie było z koncertową muzyką jazzową w wykonaniu Lee Ritenoura, gdzie instrumenty były z wielką dokładnością nanoszone na scenę dźwiękową.

Podłogowe kolumny marki Canton oferują również dobrze zbalansowany dźwięk, gdzie bas mimo potęgi i dość rozłożystego charakteru brzmienia nie dominuje nad średnicą czy zakresem wysokich tonów. Góra pasma brzmi dźwięcznie, plastycznie i przejrzysto, ale





www.horn.eu

Firma Horn Distribution S.A. od 1991 roku specjalizuje się w dystrybucji sprzętu audio-video światowych marek zarówno do użytku domowego, systemów i akcesoriów car-audio oraz nowoczesnych urządzeń inteligentnego domu. W ramach grupy firm Horn, firma prowadzi działalność dystrybucyjną aktualnie w 18 krajach m.in. na Węgrzech, Litwie, Szwajcarii, w Czechach, Rumunii, we Włoszech, Wielkiej Brytanii i Finlandii. Firma powstała z pasji dla dobrego brzmienia muzyki, którą dzielą wspólnie założyciel firmy i wszyscy członkowie zespołu. Obecnie jest wyłącznym dystrybutorem ponad czterdziestu uznanych na świecie marek, takich jak Bang & Olufsen, Canton, Classe, Dali, Definitive Technology, Denon, InAkustik, JL Audio, Marantz, Opera Loudspeakers, Polk, Pro-Ject, Q Acoustics, QED, Raidho, Scansonic, Sonos, Sonus faber, Soundcore, Unison Research, Wharfedale, Wilson, oraz wiele innych...

nigdy metalicznie, oferując jednocześnie detaliczny i rozdzielczy przekaz z niemal perfekcyjnie odwzorowaną dynamiką w skali mikro. Z kolei w średnicy doświadczyć można zaskakująco dobrze nasyconego oraz czytelnego, barwnego dźwięku, harmonijnie współgrającego z wysokimi tonami. Za pośrednictwem Reference 7 bardzo ładnie brzmią wokale, a instrumenty dęte i smyczkowe nad wyraz podobnie, jak w przypadku głośników z papierowymi czy nawet polipropylenowymi membranami. Canton dodaje tu jednak do barwnego i lekko ocieplonego stylu grania również ekspresyjny i żywiołowy przekaz, co sprawia, że odtwarzana muzyka i to bez względu na jej rodzaj, zawsze brzmi emocjonująco i ekscytująco.

Podsumowanie

Nowe „siódemki” mimo niewielkich rozmiarów skrzynek, w których zainstalowano woofery o kompaktowych rozmiarach, potrafią dosłownie huknąć



porządnym, wibrującym z wielką siłą basem z kontrolą godną hi-endowych zestawów głośnikowych. Do tego niemieckie kolumny potrafią zaskoczyć wyrafinowanym brzmieniem, zarówno w paśmie średnich, jak i wysokich tonów oraz stereofonią, czarującą wielowymiarowym i obszernym przekazem.

Są to jedne z najlepiej dopracowanych kolumn w historii niemieckiej marki Canton, a kosztują znacznie mniej niż oferuje konkurencja w przypadku hi-endowych serii. Mocna rekomendacja!

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



WYSTEROWANIE



PLUSY: Klarowne, spójne, przestrzenne, energiczne i niezwykle punktualne brzmienie, wsparte finezyjnie brzmiącym średnio-wysokotonowym zakresem i monumentalnym basem

MINUSY: System regulacji poziomu głośności wysokich i średnich tonów mógłby być nieco bardziej wygodny w użytkowaniu

OGÓŁEM: Reference 7 cechują się znakomitą relacją jakości brzmienia i wykonania do ceny – w swoim przedziale cenowym królują fantastycznym, nowoczesnym wyglądem oraz wysokiej klasy dźwiękiem

OCENA OGÓLNA



DENON®



Przedstawiamy słuchawki douszne Denon PerL

Bezprzewodowe słuchawki Denon PerL tworzą indywidualny profil dźwięku, zapewniając najbardziej spersonalizowane wrażenia słuchowe.

Dowiedz się więcej na denon.pl

Dystrybucja w Polsce: Horn Distribution S.A., www.horn.eu

AudioSolutions Figaro BL2 TEST

W katalogu litewskiej marki AudioSolutions pojawiły się nowe kolumny wchodzące w skład odświeżonej niedawno serii Figaro MKII, mającej swój debiut w roku 2023 podczas wystawy Munich High End Show. Od wprowadzenia na rynek pierwszych kolumn z serii Figaro minęło już prawie sześć lat i chociażby z tego powodu producent zdecydował, że nadszedł czas na ich kolejną wersję. Właściciel AudioSolutions zapewnia, że kolumny zmieniły się nie tylko z zewnątrz, ale również od środka.

Dwudrożne kolumny podstawkowe jakimi są Figaro BL2 cechują się dość wysoką skutecznością, przekraczającą nieco 90dB, a szeroki zakres przyjmowanych mocy sprawia, że do ichysterowania można stosować wzmacniacze lampowe, jak i tranzystorowe.

Budowa

Kolumny wywodzące się z najnowszej serii Figaro MKII przeszły wyraźną metamorfozę, co przekłada się na zdecydowanie atrakcyjniejszy design względem poprzednika. Skrzynki cechują się jeszcze bardziej opływowymi liniami oraz bardziej zwartą bryłą. Uwagę zwracają również mosiężne elementy ozdobne zastosowane zarówno w przedniej części



Dwudrożne monitory Figaro BL2 marki AudioSolutions cechują się nowym designem i istotnymi zmianami konstrukcyjnymi w stosunku do poprzednich

DETALE

PRODUKT

AudioSolutions
Figaro BL2

RODZAJ

Kolumny
podstawkowe

CENA

19.789zł (para)

WAGA

15kg szt.

WYMIARY

(SxWxG)
265x400x402mm

DYSTRYBUCJA

Premium Sound

www.premiumsound.pl

^ kolumn, jak i w bocznych sekcjach. Warto również zaznaczyć, że zmiany nie ominęły również palety kolorów – nowe satynowe lakiery prezentują się znakomicie! w przypadku samych obudów widać, że AudioSolutions po raz kolejny sięga po sprawdzony układ Cabinet-in-a-Cabinet. Oznacza to, że obudowy składają się tak naprawdę z dwóch skrzynek - wewnętrznej i zewnętrznej, przedzielonych warstwą lepkiego poliuretanu, mającego wydatnie



pochłaniać vibracje. Sprytny system „skrzynka w skrzynce” ma zapewnić nie tylko wysoką sztywność obudowom ale też sprawić, że niekontrolowane rezonanse będą wygaszane już w samym zarodku, dzięki czemu głośniki będą miały jeszcze lepsze warunki do pracy, prezentując brzmienie wolne od podbarwień jakie często wprowadzają obudowy.

Figaro BL2 oparto na dwudrożnym układzie głośnikowym składającym się ze stożka nisko-średniotonowego z papierową membraną ER (Extra Rigid) oraz miękkiej jedwabnej kopułki wysokotonowej. Obydwa głośniki pracują w tak zwanym odwróconym układzie, co oznacza że głośnik odtwarzający pasmo wysokich tonów znalazł się pod głośnikiem nisko-średniotonowym, a nie nad nim, jak to najczęściej ma miejsce w przypadku większości kolumn. Warto zaznaczyć, że membrany stożkowe ER wykonuje się z celulozy, dodatkowo wzmocnionej włóknami i to w nieregularnej kombinacji. Ma to na celu zwiększenie współczynnika tłumienia wewnętrznego dla efektywniejszego wygaszania rezonansów powstających w obrębie membrany. Kopułkę wysokotonową wyposażono w przeprojektowaną jedwabną membranę o nieco mniejszej średnicy w celu redukcji masy. Współpracuje ona z łagodną i dość płytką tubką tzw. mini-horn. Kształt tubki został zoptymalizowany pod kątem efektywnego tłumienia akustycznego w celu maksymalnej redukcji zniekształceń, zwłaszcza gdy kolumny pracują przy wysokich

poziomach głośności. Ma to się przekładać na brzmienie czystsze i pozbawione kompresji, zwłaszcza w paśmie wysokich tonów. Nowe zwrotnice z punktem podziału przy 4kHz przestrojono w celu zachowania jeszcze lepszej fazowej koherencji i skonstruowano na podzespołach wyższej jakości. W tylnej części kolumn uwagę zwracają wysokiej jakości terminale wejściowe z piękną grawerowaną tabliczką znamionową, jak i pojedynczy wyprofilowany wylot z układu rezonansowego mającego za zadanie wzmocnić pasmo basu.

Jakość dźwięku

Figaro BL2 oferują brzmienie plastyczne, żywe i efektowne. AudioSolutions nie

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Pasmo przenoszenia: 39Hz-25kHz
- Skuteczność/impedancja: 90,5/4Ω
- Rekomendowana moc wzmacniacza: 10-200W
- Obudowa w systemie Cabinet-in-a-Cabinet
- 183mm głośnik nisko-średniotonowy z papierową membraną ER
- 19mm głośnik wysokotonowy z jedwabną nasączoną kopułką i komorą tłumiącą
- Bas-refleks wyprowadzony z tyłu obudowy
- Dwudrożna konstrukcja
- Obudowa wzorowana na serii Vantage 5th Anniversary
- Podział pasma: 4.000Hz

owijają w bawełnę i na pewno podczas długich odsłuchów nie wywołają w nas uczucia znużenia. Litewskie monitory prezentują brzmienie bezpośrednie z wyraźnie zaznaczonymi akcentami, zarówno w paśmie wysokich, jak i średnich tonów. Ich dźwięk określiłbym mianem muzycznego z naciskiem na precyzję, namacalną scenę dźwiękową i równiutko brzmiący bas. Zwłaszcza pod względem prezentacji niskich tonów w przypadku nowych konstrukcji poczyniono największe zmiany. Do napędzania BL2 zastosowałem włoską tranzystorową integrę Gold Note S1, ale równie dobre efekty brzmieniowe udało mi się uzyskać z wyraźnie mocniejszym hybrydowym wzmacniaczem Canor AI 2.10. Nie zmienia to jednak faktu, że doysterowania litewskich monitorów wcale nie będziemy potrzebować imponującej elektrowni – wysoka efektywność tych kolumn daje już o sobie znać, zwłaszcza przy niskich poziomach głośności, gdzie zakres niskich tonów odtwarzany jest punktowo i precyzyjnie, bez przeciągających się wybrzmień.

Figaro BL2 oferują dźwięk uniwersalny, co może przypaść do gustu osobom o różnych gustach muzycznych. W dźwięku litewskich monitorów odnajdziemy zarówno harmonię, muzyczność, pożądaną siłę w wyrażaniu muzycznej ekspresji, a ponad to harmonię i swoistą kulturę w operowaniu dźwiękiem, nawet przy wysokich poziomach głośności. Do tego Figaro BL2 nie są męczące i można za ich pośrednictwem słuchać muzyki długimi godzinami. Z pewnością są to



atuty przemawiające na ich korzyść. Mnie Figaro BL2 najbardziej oczarowały tym w jaki sposób dozują emocje, angażując się w każdy odtwarzany dźwięk, ale nigdy nie przekraczając granicy, za którą czai się dźwięk przejawskrawiony i nienaturalnie ofensywny. W muzyce Mike'a Oldfielda, a szczególnie tej z albumu „Amarok” litewskie monitory pokazały pełną gamę dźwięków i to niezależnie od dynamicznej skali, co prawdę mówiąc, wprawiło mnie w osłupienie. Nie przypominam sobie kolumn tej wielkości, które operowałyby dynamiką w skali makro na takim poziomie! Poza tym, za pośrednictwem tych kolumn, można bardzo głośno słuchać muzyki, a mimo to dźwięk pozostaje czysty, detaliczny i bez śladów kompresji, zwłaszcza w zakresie średnich i wysokich tonów. Zresztą zarówno średnica, jak i wysokie tony są ze sobą połączone spójnie i dźwięk w tych zakresach prezentowany jest jednorodnie i bez wyraźnych podbić. Przekłada się to na naturalnie brzmiące i ładnie otwarte



wokale, a także przejrzyste brzmienie instrumentów dętych i smyczkowych. Góra pasma choć jest wyraźnie akcentowana, to nie wychodzi przed szereg i nie przysłania średnicy. Wysokie tony są barwne w charakterze i dobrze komponują się z żywo brzmiącą średnicą.

Podobnie jest z basem, bo i w tym zakresie dzieje się dużo ciekawego. Bas odtwarzany jest efektownie, ale też nie zalewa falą dudniącego dźwięku zakresu średnio-wysokotonowego. Uwagę zwraca dobry balans między niskimi tonami, a wyżej położonymi częstotliwościami. Co ciekawe, mimo bas-refleksu znajdującego się z tyłu, litewskie monitory pozostają niewzruszone, gdy dosunie się je bliżej ściany. Dźwięk w basie nadal pozostaje równy i bez nadmiernych podbić, a do tego potrafi zapuścić się naprawdę nisko, o czym przekonałem się podczas odsłuchu zarówno muzyki jazzowej Patricii Barber czy też synth-popowych bitów z repertuaru takich zespołów jak Torul, czy De/Vision. Zakres niskich

^ tonów dozowany jest przez Figaro BL2 z zachowaniem kultury, typowej dla wysokiej klasy monitorów, ale jednocześnie jest energiczny o zasięgu godnym nawet niewielkich kolumn wolnostojących.

Stereo w wykonaniu litewskich monitorów zasługuje na wysokie noty, przede wszystkim za wyraźną i prawidłową gradacją poszczególnych planów, a także ostrą lokalizację źródeł pozornych. Dźwięk jest przestrzenny i łatwo odrywa się od głośnikowych membran, dając efekt znikania skrzynek z pomieszczenia odsłuchowego.

DYSTRYBUCJA W POLSCE



www.premiumsound.pl

Premium Sound Systemy Audio-Video to salon A/V z Sopotu, który tworzy zespół pasjonatów specjalizujący się w zestawach stereo, kina domowego i multiroom, oraz inteligentnych domach (smart home). W ofercie znajdują się zarówno zestawy budżetowe na każdą kieszeń, jak i komponenty najwyższej jakości tzw. high-end. Premium Sound prowadzi również dystrybucję niektórych marek audio m.in. AudioSolutions.

Podsumowanie

Litewskie monitory bardzo dobrze radzą sobie z reprodukcją muzyki w szerokim spektrum częstotliwości. Bazują na solidnym fundamencie basowym i dźwięcznie oraz energicznie odtwarzanym zakresie średnio-wysokotonowym. W brzmieniu Figaro BL2 odnajdziemy wiele cech nadających odtwarzanej muzyce energiczności, a zarazem lekkości w operowaniu



dynamiką. Efektowne, ale absolutnie nie przerysowane brzmienie, rozciągnięte jest na zróżnicowanym i dobrze uwidocznionym w przestrzeni stereo z wyraźnie zdefiniowanymi poszczególnymi planami i rysowanymi ostro zaznaczoną kreską źródłami pozornymi.

Figaro BL2 nadają się do każdego rodzaju muzyki, a ich niepodważalną zaletą jest to, że grają z zachowaniem równego balansu tonalnego, zarówno przy niskich, jak i wysokich poziomach głośności, bez najmniejszych śladów kompresji.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



WYSTEROWANIE



PLUSY: Atrakcyjny i nowoczesny design. Dźwięk żywy, jednorodny i spójny w szerokim zakresie częstotliwości z solidnym basem i czytelnym zakresem średnio-wysokotonowym

MINUSY: Figaro BL2 są dość wymagające wobec towarzyszącej elektroniki, w źle zgranych systemach wyraźnie uwidoczną ich braki

OGÓŁEM: Figaro BL2 oferują czyste i energiczne, a przede wszystkim uniwersalne brzmienie. Litewskie kolumny można łączyć niemal z dowolną amplifikacją ze względu na ich wysoką skuteczność i szeroki zakres przenoszonych mocy

OCENA OGÓLNA





indiana line

DIVA 5

Przeżyj nowy rozdział historii marki.

Poznaj nasze topowe kolumny głośnikowe.
Niech zaskoczą Cię swoim potencjałem,
bez względu na muzyczne wyzwania.
Ich styl wzbudza emocje w każdym wnętrzu.

Nowa seria Diva – bo piękno jest uniwersalne.

www.indianaline.com



Martin Logan Motion MP10

TEST

NAJLEPSZY ZAKUP

hificlass.



MP10 należą do wyspecjalizowanych kolumn surround sprawdzających się nie tylko w nagłaśnianiu kanałów bocznych lub tylnych w systemie kina domowego, ale również górnych w instalacjach dedykowanych dla Dolby Atmos

Martin Logan należy do grona tych producentów, którzy przykładają dużą wagę do systemów kina domowego. Z tego względu ofertę kolumn z serii Motion i Motion XT uzupełniono o kolumny MP10 stworzone z myślą o obsłudze dodatkowych kanałów odpowiadających za odtwarzanie efektów dookolnych oraz różnego rodzaju zjawisk dźwiękowych, również tych zrealizowanych na potrzeby formatu Dolby Atmos.

▶ DETALE

PRODUKT

Martin Logan Motion MP10

RODZAJ

Kolumny surround

CENA

3.100zł (szt.)

WAGA

4,4kg (szt.)

WYMIARY

(SxWxG)
203x356x127mm

DYSTRYBUCJA

Polpak Poland Sp. z o. o.

www.polpak.com.pl



MP10 wyposażono w płytkie obudowy, ustawione pod kątem głośniki oraz system rezonansowy Stealth, mający znacznie ułatwić montaż w różnych nietypowych miejscach pomieszczenia odsłuchowego. Dzięki wysokiej efektywności zestaw głośnikowy MP10 ma być przyjazny dla większości amplitunerów.

Budowa

Motion MP10 wyposażono w nietypową, bardzo płytką obudowę, co jest

podyktowane względami związanymi z estetyką oraz instalacją. Kolumny surround zwykle montuje się bezpośrednio do ścian, a płytkie obudowy optycznie ładnie integrują się z powierzchnią ściany, przez co wyglądają po prostu efektowniej. Ponadto obudowy kolumn MP10 wyposażono w możliwość montowania pod kątem, dzięki czemu jeśli umieści się je znacznie powyżej wysokości uszu widzów/słuchaczy zajmujących określone miejsce w pomieszczeniu, to głośniki nadal będą

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Konstrukcja: dwudrożna
- Pasmo przenoszenia: 81Hz–25kHz (rozproszenie 90°x90°)
- Skuteczność/impedancja: 92dB/5Ω
- Sugerowana moc wzmacniacza: 20–200W
- Obudowa otwarta z portem basowym Stealth
- Punkty podziału w filtrach zwrotnicy: 2100Hz
- Niskostratna zwrotnica oparta na wysokiej jakości podzespołach
- 26/36mm głośnik wysokotonowy Gen2 Folded Motion
- 140mm głośnik nisko-średniotonowy z membraną z włókna szklanego
- Pojedyncze terminale wejściowe
- Dostępne wersje i kolory: czarny błyszczący, biały satynowy, orzech

wycelowane osią główną w miejsce odsłuchowe, co powinno przełożyć się na dźwięk bardziej jednorodny, a zarazem szczegółowy. Bardzo ciekawym rozwiązaniem jest również układ rezonansowy określany przez producenta jako Stealth, bazujący na płaskim pionowym wylocie zintegrowanym ze specjalnie wyprofilowaną tylną ścianką kolumny. Dzięki takiemu rozwiązaniu basy są wzmacniane, ale sam wylot z tunelu bas-refleksu aerodynamicznie nie koliduje ze ścianą, czego nie można powiedzieć o kolumnach wyposażonych w typowy tunel ulokowany z tyłu.

Na dwudrożny układ głośnikowy zastosowany w kolumnach MP10 składa



^ się wyrafinowany konstrukcyjnie głośnik wysokotonowy Gen2 Folded Motion, a także głośnik nisko-średniotonowy, którego membranę wykonano z plecionki włókna szklanego. W przypadku zwrotnicy zastosowano niskostratne elementy, a także precyzyjnie dostrojone filtry, co ma spotęgować zjawisko jednorodnego i harmonijnego brzmienia. Z tyłu znalazły się pojedyncze, ale za to bardzo solidne terminale wejściowe.

Warto dodać, że tak jak w przypadku wszystkich kolumn z serii Motion oraz Motion XT skrzynki modelu MP10 są dostępne w trzech wariantach kolorystycznych – błyszczącej czerni, satynowej bieli lub w orzechowej okleinie.

Jakość dźwięku

Motion MP10 odsłuchałem w konfiguracji surround, a także w roli zestawów głośnikowych obsługujących dwa kanały sufitowe w systemie Dolby Atmos, w połączeniu z amplitunerem Onkyo TX-RZ50. W konfiguracji surround MP10



znalazły się na wysokości linii odsłuchowej wszystkich pozostałych kolumn, więc nie było potrzeby ustawienia ich pod kątem. Brzmienie cechowało się jednorodnym, a zarazem wyraźnym rysunkiem, a efekty odtwarzane w strefie tylnej oraz bocznych były reprodukowane czytelnie, dzięki czemu bardzo dobrze słyszałem różnego rodzaju szczegóły, nawet te najbardziej subtelne.

Ważną cechą brzmienia tylnych zestawów głośnikowych powinna być zdolność do budowania obszernego

dźwięku w szerokim polu promieniowania i o jednorodnej charakterystyce pod różnymi kątami – dzięki temu każdy zakamarek pomieszczenia odsłuchowego w części tylnej oraz obszarach bocznych jest wypełniony dźwiękiem. MP10 spełniają ten warunek, co potwierdził choćby odsłuch muzyki elektronicznej w wykonaniu grupy Depeche Mode odtwarzanej z krążka SACD w formacie 5.1. Zarówno wypełnienie przestrzeni konkretnymi dźwiękami, jak i ich precyzyjna lokalizacja nie dawały

powodów do narzekań, poszczególne efekty były odtwarzane wyraźnie, dynamicznie i drobiazgowo. Z kolei w takich filmach, jak „Pierwszy człowiek” czy „Spectre” efekty dźwiękowe wydobywające się z tyłu miejsca odsłuchowego oraz po jego bokach rysowane były w przestrzeni wyraźną kreską. MP10 grały z wigorem, chętnie angażując się w odtwarzanie wszelkich dźwięków dających widzom

DYSTRYBUCJA W POLSCE



www.polpak.com.pl

Polpak Poland Sp. z o.o. to firma rodzinna, która rozpoczęła działalność w 1996 roku. Jest dystrybutorem wysokiej klasy urządzeń audio hi-fi, kina domowego i instalacyjnych AV dla wymagających miłośników najlepszej jakości dźwięku i obrazu. Kompleksowa obsługa zarówno klientów końcowych, jak i partnerów biznesowych w zakresie doradztwa oraz pełnego suportu przed- i posprzedażowego jest priorytetem realizowanym konsekwentnie od samego początku powstania firmy. Obecnie Polpak Poland Sp. z o.o. jest dystrybutorem takich marek, jak: Martin Logan, Anthem, TAGA Harmony, Xindak, Paradigm, Koda...

podczas oglądania filmów poczucie otaczania dźwiękiem ze wszystkich stron.

Zakres wysokich tonów MP10 brzmi krystalicznie czysto i nie dominuje nad średnicą. Z kolei tony średnie bardzo ładnie wkomponowują się w pojawiający się po bokach i z tyłu dźwięk różnorodnych efektów. Ta brzmieniowa harmonia sprawia, że niezależnie od tego, czy odtwarza się wielokanałowo muzykę, czy też filmowe ścieżki dźwiękowe każdy dźwięk jest reprodukowany w sposób precyzyjny i namacalny.

Parę MP10 zainstalowałem również na suficie w celu sprawdzenia, jak poradzą sobie z pokryciem wszelkich efektów dźwiękowych w formacie Dolby Atmos. W tym wypadku również się nie rozczarowałem. Imponująca dynamika dźwięków odtwarzanych w pionie oraz zdolność kolumn do wypełnienia przestrzeni detalami w zapierających dech w piersiach filmowych ścieżkach dźwiękowych w Dolby Atmos tylko utwierdziło mnie w przekonaniu, że MP10



doskonale sprawdzą się również w roli kolumn sufitowych.

Podsumowanie

Dla perfekcjonistów MP10 mogą stać się idealnym rozwiązaniem, chociażby ze względu na fakt, że wyposażono je w nowoczesne i świetnie brzmiące głośniki. Ale jeszcze ważniejsze jest to, że można je włączyć w instalację kina domowego na różne sposoby – sprawdzą się zarówno jako kolumny boczne i tylne surround, jak i obsługujące kanały górne przednie lub sufitowe na potrzeby Dolby Atmos.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



WYSTEROWANIE



PLUSY: Zaawansowane konstrukcyjnie głośniki i solidne, estetycznie zaprojektowane skrzynki. Czyste, dźwięczne i rozdzielcze brzmienie w zakresie wysokich tonów. Efektowna dynamika i pełna, harmonijna z wysokimi tonami średnica

MINUSY: Brak

OGÓŁEM: Motion MP10 stanowią uniwersalne rozwiązanie w kinowych instalacjach głośnikowych – mogą obsługiwać wszystkie kanały odpowiadające za odtwarzanie efektów dźwiękowych

OCENA OGÓLNA





TAGA
HARMONY



Dotega lamp

Klipsch RP-1000SW

TEST



Seria Reference Premiere bazuje na czterech subwooferach aktywnych. Model RP-1600SW jest największy, a RP-1000SW najmniejszy (między nimi znajdują się jeszcze dwie konstrukcje: RP-1200SW oraz RP-1400SW). Każdy sub jest dedykowany do pomieszczenia o konkretnej powierzchni. RP-1000SW jest siłą rzeczy przeznaczony do pomieszczeń mniejszych. Najlepiej sprawdzi się w pokojach o powierzchni od 18 do 28 metrów kwadratowych, gdzie uda się w pełni wykorzystać jego moc.

Budowa

RP-1000SW jest klasycznym subwooferem aktywnym, wyposażonym w wentylowaną obudowę i wydajny prądowo wzmacniacz oferujący moc ciągłą rzędu 300W. Wzmacniacz pracujący w klasie D chwilowo może wygenerować dwa razy wyższą moc w okolicach 600W, co tylko potwierdza duże możliwości całej konstrukcji. Skrzynka jest dość ustawna, bo zarówno pod względem wysokości, jak i szerokości nie zajmuje zbyt wiele miejsca. Jak każdy

DETALE

PRODUKT

Klipsch RP-1000SW

RODZAJ

Subwoofer aktywny

CENA

3.599zł

WAGA

25,7kg

WYMIARY

(SxWxG)

381x423x634mm

DYSTRYBUCJA

Konsbud Hi-Fi Sp. z o.o.

www.konsbud-hifi.com.pl



RP-1000SW jest najbardziej kompaktową konstrukcją wśród aktywnych subwooferów z serii Reference Premiere amerykańskiej marki Klipsch, oferującą efektowne i dynamiczne brzmienie

z subów z rodziny Reference Premium, RP-1000SW jest wykończony wytrzymałą na uszkodzenia mechaniczne i atrakcyjnie prezentującą się drewnopodobną okleiną w odcieniu hebanu.

Wylot portu bas-refleks umieszczono z przodu, dzięki czemu nawet dosunięty do ściany subwoofer będzie „dmuchał” w tym samym kierunku co głośnik, co powinno przełożyć się na lepszą kontrolę i brak kłopotliwych odbić. Warto również podkreślić, że specyficzny układ



rezonansowy o nazwie Aerofolil jest tak zaprojektowany, by wygładzać strugę powietrza dla przepływu przy wyższym ciśnieniu i prędkości.

Głośnik niskotonowy, w jaki wyposażono RP-1000SW, bazuje na solidnym, bardzo sztywnym koszu, zaprojektowanym pod kątem jak największej swobody przepływu powietrza od tylnej strony membrany. Potężny układ magnetyczny w połączeniu z odporną na wysokie temperatury cewką stanowi dla niego idealny układ napędowy. Samą membranę wykonano z opracowanego w laboratoriach Klipscha materiału o nazwie Cerametallic.

Z tyłu RP-1000SW umieszczono aluminiowy panel z regulatorami i złączami. Znajdziemy tam standardowe wejścia stereo RCA, a także dla kanału LFE – subwoofer można więc połączyć za pośrednictwem wejść niskopoziomowych zarówno z amplitunerem kina domowego, jak i ze wzmacniaczem stereo (pod warunkiem, że posiada on wyjścia



NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Pasma przenoszenia: 19–131Hz (+/-3dB)
- Zakres regulacji: 40–160Hz, 24dB/okt. zwrotnica dolnoprzepustowa o płynnej regulacji odcięcia
- Moc ciągła/chwilowa: 300/600W
- Maksymalne ciśnienie akustyczne: 118,5dB
- Głośnik pracujący we wzmacnionej obudowie wentylowanej
- 254mm przetwornik niskotonowy z membraną Cerametallic
- Membrana o dużym wychyleniu
- Wydajny wzmacniacz klasy D zasilany przez układ impulsowy
- Port bas-refleks Aerofolil dla minimalizacji szumów
- Dostosowany do łączenia z opcjonalnym modułem bezprzewodowym WA-2
- Przełącznik polaryzacji: 0, 180 stopni
- Jedna para wejść stereo RCA, w tym jedno wejście dla kanału LFE
- Wersje kolorystyczne: Ebony

z przedwzmacniacza). Z kolei złącze dla opcjonalnego modułu WA-2 oznacza, że sygnał do subwoofera będzie można także wysłać bezprzewodowo.

Jakość dźwięku

W porównaniu z większym modelem RP-1400SW, RP-1000SW operuje basem nieco bardziej zwartym i szybszym. Woofer o mniejszej średnicy pracujący w skrzynce o mniejszej objętości nie zapuszcza się aż tak nisko, jak jego większy odpowiednik.

Wciąż jednak wartość 19Hz określająca dolną granicę zasięgu basu robi wrażenie – jak się okazuje, nie są to tylko atrakcyjnie wyglądające obietnice w tabelce z danymi technicznymi.

RP-1000SW aż rwie się do pracy, o czym przekonałem się podczas projekcji „Spectre”. Jedna z wielu odsłon przygód Jamesa Bonda, pełna wartkich scen akcji, pokazała, że w przypadku takich filmów właściwa reprodukcja podstawy basowej jest niezwykle ważna. Klipsch radzi sobie z tym nadzwyczaj dobrze, bo zakres niskich tonów odtwarzany jest z naciskiem na pokazanie pełnej energii wszelkich zjawisk dynamicznych. Amerykański subwoofer potrafi zachwycić atakiem o szybkości błyskawicy i potędze wystarczającej do tego, by widz podczas filmowej projekcji nie tylko słyszał bas, ale także by mógł go poczuć fizycznie.

W połączeniu z hi-endowym amplitunerem Integra DRX-8.4 subwoofer Klipscha zachwycał doskonałą kontrolą



każdego dźwięku pojawiającego się w paśmie niskich tonów. Oczywiście swój udział miał w tym także sam amplituner, którego zadaniem było dostarczenie do aktywnego subwoofera odpowiednio sterowanego sygnału. Klipsch w kinie operuje dźwiękiem o niezłej neutralności. Gdy wymagała tego dana scena, bas odtwarzany był rozłożysto, miękko i plastycznie, a innym razem RP-1000SW potrafił przyłożyć szybko, z impetem

i równie sprawnie wygasić następujące po sobie kolejne ataki, przykładowo odgłosów broni palnej.

Z muzyką Klipsch radzi sobie z manierą typową dla subwooferów wyposażonych w obudowy zamknięte. Oczywiście pod warunkiem, że pozwolimy mu na pracę tylko w tym zakresie, z jakim nie radzą sobie kolumny główne, najczęściej podstawkowe, dla których ograniczenia w przetwarzaniu

^
najniższych partii basu są zwykle naturalne. Z amplifonem stereo Denon DRA-900H oraz małymi kolumnami podstawkowymi Chario Premium 1000 oferującymi szczupły bas i wyraźnie ograniczony zasięg w najniższych partiach niskotonowych Klipsch stworzył udane zestawienie. Kluczem do sukcesu okazało się precyzyjne ustawienie poziomu głośności oraz częstotliwości

DYSTRYBUCJA W POLSCE



www.konsbud-hifi.com.pl

Firma Konsbud Hi-Fi Sp. z o.o. z siedzibą w podwarszawskim Piasecznie, to wieloletni importer sprzętu audio w Polsce. Najczęściej kojarzona z duńską firmą Jamo, której to zestawy kina domowego zagościły w wielu polskich domach. Obecnie w portfolio produktów Konsbud Hi-Fi znajdują się czołowe marki uznanych producentów, takich jak: Klipsch, Onkyo, SVS, Integra Parasound, ponadto w ofercie znajdują się doskonałe słuchawki niemieckiego producenta Beyerdynamic. Konsbud Hi-Fi Sp. z o.o. współpracuje z najlepszymi sklepami audio w Polsce oraz największymi sieciami sklepów RTV-AGD.

odcięcia – tak by nie przytłaczać za bardzo brzmienia kolumn głównych. RP-1000SW odzywał się tylko wtedy, gdy zachodziła taka potrzeba, a jednocześnie nie „wtrącał” się w pasmo basu odtwarzane przez włoskie monitory. W efekcie kontrabas w kilku utworach Patricii Barber zabrzmiał naturalnie, ale jednocześnie masywniej i zdecydowanie głębiej niż wtedy, gdy subwoofer był wyłączony z toru odsłuchowego.



Podsumowanie

RP-1000SW sprawdzi się zarówno w systemie stereo, jak i kina domowego. Niezależnie od przypisanej mu roli zaoferuje dźwięk efektowny i dynamiczny, co jest znakiem rozpoznawczym zestawów głośnikowych marki Klipsch. Kompaktowa obudowa dobrze wpasuje się w mniejsze pomieszczenia, a dzięki precyzyjnie działającym regulacjom parametrów subwoofer uda się dostosować zarówno do niemal każdego systemu, jak i własnych preferencji. Z pewnością jest to propozycja godna rozważenia, tym bardziej że RP-1000SW nie kosztuje majątku.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



WYSTEROWANIE



PLUSY: Szybki, energiczny bas o niskim zasięgu i imponującej motoryce

MINUSY: Przydałyby się wejścia wysokopoziomowe

OGÓŁEM: RP-1000SW jest łatwy w ustawieniu i regulacjach, i nie sprawia żadnych problemów. Oferuje bardzo dobre brzmienie zarówno w konfiguracji dwu-, jak i wielokanałowej

OCENA OGÓLNA



ONKYO®

THE HEARTBEAT OF ENTERTAINMENT



ONKYO TX-RZ70

PREMIUM AUDIO VIDEO RECEIVER

RZ
S E R I E S

IMAX
ENHANCED

TIDAL

Spotify

Works with
Apple AirPlay

Works with
SONOS

HDMI
HIGH-DEFINITION MULTIMEDIA INTERFACE

dts x

dts play-fi

THX
CERTIFIED

DIRAC

8K4K

Dolby Atmos

COMPATIBLE WITH
Dolby Vision

KONSBUD
Sp. z o.o.



Konsbud Hi-Fi Sp. z o.o. ul. Nowa 23, Stara Iwiczna, 05-500 Piaseczno
tel. (22) 750-23-22, e-mail: info@konsbud-hifi.pl, www.konsbud-hifi.pl



DETALE

PRODUKT

Acrolink 7N-S1400

Leggenda

RODZAJ

Kabel głośnikowy

CENA

890zł (metr bieżący)

1.390zł komplet

(4 szt.) wtyk

głośnikowy typu

szpadel SPSL marki

Oyaide

DYSTRYBUCJA

Nautilus

Dystrybucja

www.acrolink.pl

Acrolink 7N-S1400 Leggenda

TEST

Testujemy niedrogi ale dość mocno zaawansowany technologicznie kabel głośnikowy 7N-S1400 Leggenda

Japoński Acrolink znany jest z produkcji zaawansowanych technologicznie i konstrukcyjnie kabli audio. Nawet wśród tych pochodzących z dolnego obszaru cennika można znaleźć modele o wyjątkowo pomysłowej i przemysłanej budowie. Nie inaczej jest w przypadku testowanego kabla głośnikowego 7N-S1400 Leggenda, za którego metr bieżący ze szpuli zapłacimy 890 złotych.

Mimo relatywnie niewysokiej ceny jest to model aspirujący do jednych z najbardziej zaawansowanych konstrukcyjnie produktów z podstawowej oferty marki Acrolink.

Budowa

Acrolink 7N-S1400 skonstruowano na bazie przewodników z miedzi 7N D.U.C.C. Cu. wykonanych w technologii Stressfree, powstającej w procesach

REKOMENDACJA

hificlass.

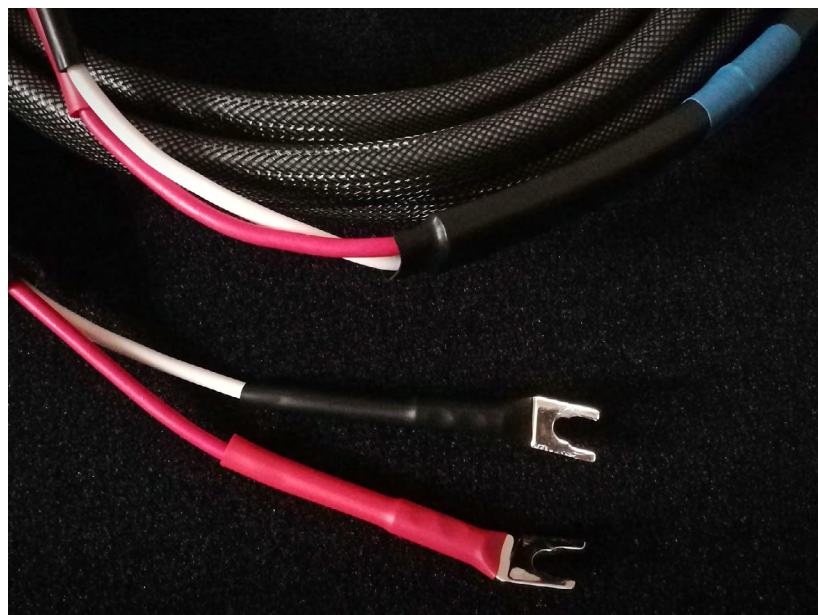


„Ten kabel adresowany jest do osób, dla których jakość dźwięku przy zachowaniu atrakcyjnej ceny, jest najważniejszym kryterium wyboru”

produkcyjnych gwarantujących zachowanie jednolitej struktury materiału na poziomie kryształów. Dzięki temu zabiegowi przewodnictwo sygnału ulega znacznej poprawie.

W roli izolatora zastosowano żywicę poliolefinową o dużych molekułach. Uwagę zwraca dość płaska budowa kabla, co zostało podyktowane umieszczeniem wewnątrz, między głównymi żyłami, absorbera elektromagnetycznego w postaci dwóch specjalnie wykonanych rdzeni oraz materiału kontrolującego rezonans, którym to obydwie rdzenie szczelnie opasano. Poszczególne żyły ekranowane są taśmą miedzianą oraz izolowane wspomnianą wcześniej żywicą poliolefinową, zastosowaną również do zaizolowania całości kabla tuż pod zewnętrzną powłoką wykonaną z bezołowiowego polichlorku winylu.

Kabel głośnikowy 7N-S1400 Leggenda dostępny jest przede wszystkim ze szpuli na metry, ale istnieje również możliwość zamówienia gotowych, konfekcjonowanych odcinków i właśnie takie otrzymaliśmy do



testów. To dwa odcinki o długości dwóch metrów, wyposażone z obydwu stron w bardzo trwałe, wysokiej jakości szpadle SPSL japońskiej marki Oyaide. Szpadle wykonano z brązu fosforowego, pokrytego dodatkową warstwą platyny oraz rod.

Jakość dźwięku

Acrolink 7N-S1400 Leggenda zaskoczy niejednego nawet osłuchanego już audiofila. Ten kabel adresowany jest do osób, dla których jakość dźwięku przy zachowaniu atrakcyjnej ceny, jest najważniejszym kryterium wyboru. Oczywiście w ofercie Acrolink znajdziemy znacznie droższe kable głośnikowe, ale jeśli chodzi o stosunek jakości do ceny, to 7N-S1400 jest w tym przypadku bezkonkurencyjny.

Kablami połączyłem wzmacniacz Leben CS-300F z kolumnami Falcon Acoustics M10 i muszę przyznać, że już od pierwszych chwil efekty brzmieniowe miło mnie zaskoczyły. Poza wyraźnie rzucającym się w uszy perfekcyjnie zrównoważonym przekazem w całym paśmie, Acrolink cechował się plastycznym przekazem, nastawionym na wydobywanie z muzyki jak największej ilości informacji.

Można odnieść wrażenie, że 7N-S1400 nie tłumi i nie ukrywa nic przed słuchaczami. Jest to bowiem bezpośrednio brzmiący kabel, który z wielką łatwością przekazuje mnóstwo informacji i to bez względu na rodzaj odtwarzanej muzyki. W utworach Masaaki'ego Suzuki, w szczególności zagraanej na klawesynie muzyce Bacha, ten japoński kabel nie miał najmniejszego problemu z przekazaniem skomplikowanej natury

dynamicznej klawesynu, uwidaczniając w muzycznej przestrzeni jego pełną skalę. Oprócz tego miałem pełen wgląd w brzmieniową fakturę tego instrumentu, oraz co ważne, również w akustykę pomieszczenia w jakim dokonano realizacji nagrania. Uwagę zwracały perfekcyjne wybrzmienia – ani niezbyt twarde, czy nazbyt miękkie, ani też szybko wygaszane, czy przeciągane. W dźwięku Acrolinka nic nie muli, ani nic nie jest przyśpieszane na siłę. Bardzo spodobało mi się to, że dynamika odtwarzanej muzyki reprodukowana była bez nadawania poszczególnym dźwiękom sztuczności i swego rodzaju mechaniczności, z nienaturalnym i nadmiernym podkreśleniem motoryki, jak to często bywa w przypadku większości niedrogich kabli. W przypadku Acrolinka muzyka płynęła niewymuszonym rytmem, bez

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Do wyboru: wtyki, widły lub wtyki kątowe
- Przewodniki: 2xStressfree 7N D.U.C.C. Cu $\varnothing$ 0,37mm x 50 żył
- Izolacja: żywica poliolefinowa o dużych molekułach
- Ekranowanie: taśma miedziana
- Płaszcz zewnętrzny: bezołowiowy polichlorek winylu
- Oporność przewodnika: 2,7m Ω /m
- Pojemność elektrostatyczna: 19pF/m
- Wymiary przewodu: 9,5 x 20,5mm
- Konstrukcja: układ o zrównoważonej dwurdzeniowej strukturze z materiałem kontrolującym rezonans i absorberem elektromagnetycznym

^ nadmiernego przeładowania emocjami, dzięki czemu wiele dźwięków brzmiało po prostu naturalnie i z dużą swobodą.

Zakres wysokich tonów odtwarzany był dźwięcznie, nienachalnie w czym oczywiście

DYSTRYBUCJA W POLSCE



www.nautilus.net.pl

Nautilus to jedna z czołowych firm zajmująca się dystrybucją sprzętu audio, ale nie tylko. Dział instalacji specjalizuje się w usługach związanych z różnymi dziedzinami elektroniki konsumenckiej i profesjonalnej - inteligentnego domu, elektryki, akustyki i innych dziedzin pokrewnych. Firma nie boi się żadnych wyzwań i realizuje nawet bardzo zaawansowane projekty indywidualne jak i komercyjne. Współpracuje z firmami instalacyjnymi, lokalnymi instalatorami branży audio-video oraz odbiorcami hurtowymi produktów znajdujących się w ofercie Nautilusa. Siedziba firmy mieści się w Krakowie, ale w Warszawie funkcjonuje salon sprzedaży z dwiema salami odsłuchowymi. Najważniejsze marki w dystrybucji firmy to: Accuphase, Ayon, Avantgarde, Dynaudio, Chario, Castle, Music Hall, Octave, Heed Audio, Siltech.

była również zasługa samego lampowego wzmacniacza. Ale na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Acrolink nie zakłócił tej brzmieniowej, lampowej subtelności, a jedynie tam gdzie trzeba było pokazać, że dany dźwięk ma taką, a nie inną naturę, koloryt, fakturę czy kontrast dynamiczny. Zresztą w parze z wysokimi tonami i ogólnym stylem brzmienia, idzie również średnica. Ten zakres okazał się być zaskakująco wyraźny i czytelny. Ale na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w porównaniu do niedawno testowanego, tańszego kabla 7N-S1010 barwa dźwięku została odtworzona pełniej, jeszcze bardziej plastycznie i co najważniejsze z wyraźnie szerszą paletą odcieni. Z kolei w paśmie niskich tonów słyhać było lepszą spójność względem najniższych partii średnich tonów oraz koherentność dynamiczną w kontekście wpasowania się w ogólny charakter brzmienia średnicy i wysokich tonów. Bas był nierozzerwalną częścią brzmienia i płynnie przechodził w średnicę. Zakres niskich tonów okazał się też mocno zróżnicowany, ale nie brakowało mu pożądanego dociążenia i zasięgu, zwłaszcza w brzmieniu kontrabasu np. w wykonaniu kwartetu Wyntona Marsalisa.

W aspekcie stereo 7N-S1400 popisał się precyzyjnie rysowaną przestrzenią. Na płycie „Liberia Me” Larsa Danielssona została wręcz zjawiskowo uwidoczniła trójwymiarowość sceny dźwiękowej.

Podsumowanie

Acrolink 7N-S1400 zasługuje na słowa uznania, przede wszystkim za nienarzucający się charakter brzmienia,

a jednocześnie dużą transparentność. Japoński kabel głośnikowy nie kosztuje fortuny, a operuje dźwiękiem z dojrzałością na poziomie znacznie droższych konstrukcji. Co ważne, Leggenda nie wpływa szczególnie na zmianę charakteru systemu audio, a jedynie podkreśla zalety zastosowanej amplifikacji, czy też zestawów głośnikowych. Stanowi tym samym idealną propozycję dla osób preferujących dźwięk zrównoważony, naturalny i nie przeładowany, za to czytelny, szczegółowy i barwny.

Arkadiusz Ogrodnik

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Zjawiskowa, naturalnie odtwarzana dynamika. Precyzyjna, wręcz trójwymiarowa stereofonia. Szczegółowy przekaz od samego dołu do samej góry pasma częstotliwości. Ładnie odwzorowane barwy poszczególnych instrumentów

MINUSY: W tej cenie bez wad

OGÓŁEM: Stanowi udany mariaż wielu zalet brzmieniowych, a także niespotykaną w tym zakresie cenowym budowę przy wykorzystaniu nietuzinkowych technologii. Ale na szczególną uwagę zasługuje niewysoka cena tego kabla

OCENA OGÓLNA



DYNAUDIO

CONTOUR 20i

Przywiązanie do szczegółów



Teraz!
18.900 zł*
~~23.900 zł~~



Nowy kolor NORDIC SILVER

* Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Przedstawiona oferta cenowa ma charakter informacyjny, nie stanowi oferty handlowej w rozumieniu Art.66 par.1 Kodeksu Cywilnego.

Nautilus
DYSTRYBUCJA
www.dynaudio.pl

Erzetich Charybdis

TEST

WYBÓR REDAKCJI

hificlass.



Czy flagowe słuchawki słoweńskiego Erzeticha są warte swojej ceny?

Sit, relax and enjoy” – zachęca w instrukcji obsługi swojego flagowego modelu słuchawek planarnych Charybdis słoweński producent Erzetich, za którym stoi człowiek o wielu talentach, tj. Blaz Erzetich. Ten utalentowany inżynier, muzyk, grafik, fotograf i designer czerpie pełnymi garściami z mitologii greckiej, na której opiera nazewnictwo swoich produktów, czego dowodzą wzmacniacze Medousa, Deimos i Scylla czy opisane poniżej słuchawki Charybdis. W mitologicznym bestiariuszu Charybdis, czyli Charybda to córka Posejdona i Gai, ukarana przez władcę Olimpu i zamieniona w potwora morskiego. Brzmi to dość złowrogo, ale na szczęście nie ma nic wspólnego z dźwiękiem tak nazwanych słuchawek.

Budowa

W przeciwieństwie do modelu Phobos z obudowami wykonanymi ze starzonego drewna lipy, Charybdis nie wyglądają „wintydżowo”, tylko industrialnie. To zasługa grubych, masywnych, ośmiokątnych aluminiowych muszli wykonanych metodą frezowania CNC,

DETALE

PRODUKT

Erzetich Charybdis

RODZAJ

Słuchawki planarne

CENA

13.999zł

WAGA

740g

DYSTRYBUCJA

RAFKO Dystrybucja

www.rafko.com



^ w których z zewnątrz wycięto szczeliny tworzące kształt krzyża – znak, że mamy do czynienia z konstrukcją otwartą. Muszle spina pałąk składający się z cienkiego płata włókna węglowego oraz perforowanej opaski, który za pośrednictwem prętów pełniących funkcję przewodnic przechodzi w metalowe, widłowe chwytaki. System regulacji jest prosty, ale skuteczny, choć pozbawiony podziałki, która ułatwiłaby równe rozstawienie muszli.

Do dolnych rantów ośmiokątnych obudów przykręcono gniazda mini-XLR w plastikowych obudowach. Elementy te we wcześniejszej wersji tego modelu

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Konstrukcja: wokółuszną, otwartą
- Rodzaj przetwornika: planarny magnetyczny
- Impedancja: 43Ω
- Złącza: mini XLR 4-pin
- Kabel: 2m, odpinany



wyglądały inaczej, co można jeszcze zobaczyć na oficjalnej stronie produktu (z każdej muszli zwisał kilkucentymetrowy odcinek zamontowanego na stałe kabla z przyłączami). Dołączony do słuchawek kabel o długości dwóch metrów składa się z dwóch żył, prawdopodobnie solid core, łączących się w tulejce z włókna węglowego w jeden przewód w czarnym błyszczącym oplocie. Na jednym z zakończeń znajduje się czerwona koszulka termokurczliwa oznaczająca kanał prawy (słuchawki nie mają oznaczeń R/L, konstrukcja jest w pełni symetryczna).

Duża i stosunkowo ciężka konstrukcja nie należy do najwygodniejszych na świecie, choć całkiem pewnie spoczywa na głowie. Komfort z pewnością poprawiają pady obszyte sztuczną skórą, miękkie i grube (w metalowej walizce, w której dostarczane są słuchawki, znajdują się także cieńsze welurowe poduszki zapasowe).

Informacji o przetwornikach jest jak na lekarstwo. Na poświęconej Charybdom stronie zamieszczono właściwie tylko



„Właściwe nasycenie w środku pasma sprawia, że instrumenty, zwłaszcza akustyczne, brzmią bardzo realistycznie”

jedną przydatną informację: o 43-omowej impedancji. Skuteczności i pasma można się tylko domyślać. Dowiadujemy się tam również, że słuchawki poddano fabrycznemu, 12-godzinnemu wygrzewaniu i że najlepiej podłączać je do firmowych

^ wzmacniaczy: tranzystorowej Scylli lub lampowej Medousy.

Jakość brzmienia

Charybdy nie zawiodły moich oczekiwań – podłączone do wzmacniacza Rogue Audio RH-5, zagrały bardzo atrakcyjnym dźwiękiem, zarezerwowanym dla słuchawek najwyższej klasy. Oznacza to m.in. znakomicie wyrażone skraje pasma i wyrównaną, a przy tym nieprzeciętnie komunikatywną średnicę.

Wypada zacząć od tego, że flagowce Erzeticha doskonale radzą sobie z każdym rodzajem muzyki. W odpowiednim repertuarze (np. Depeche Mode „Scum”, FLAC 24/44,1) ich bas jest całkiem masywny, aczkolwiek siła impulsów jest wyczuwalna dopiero wtedy, gdy robi się naprawdę głośno. No ale co to są za impulsy! Niskie tony są świetnie kontrolowane, rytmiczne, zróżnicowane pod względem barwy, ale nade wszystko genialnie wcielone w przekaz, dzięki czemu



łatwo skupić się nie tylko na nich samych, ale też na całości brzmienia, docenić jego harmonijność i spójność.

Drugi skraj pasma także jest wyjątkowo dopieszczony, więc żaden szczegół nie umknie naszej uwadze. Jednocześnie Charybdy są dość swobodne, nie starają się uwypuklać wszelkich detali, góra jest w nich znakomicie zdefiniowana, a do tego przewiewna. Dzięki temu brzmienie zyskuje na lekkości, bezpretensjonalności oraz naturalności. Nie jest ofensywne, dominuje

^kultura i (znowu!) spójność, dojrzałość przekazu.

W takim „otoczeniu” znajduje się średnica – komunikatywna i wzorowo po obu stronach zszyta z resztą dźwięków. Dzięki niej odkrywamy, że w brzmieniu słoweńskich słuchawek oprócz rozdzielczości, precyzji i dynamiki drżącą także całkiem spore pokłady muzykalności, która przejawia się przede wszystkim w nasyceniu barw. Znowu kłania się umiejętność do zachowania jednolitego charakteru brzmienia w całym paśmie, co moim zdaniem jest największym atutem opisywanych słuchawek. Właściwe nasycenie w środku pasma sprawia, że

instrumenty, zwłaszcza akustyczne, brzmią bardzo realistycznie.

Po przetestowaniu zaledwie dwóch modeli z oferty Erzeticha nie powinienem chyba jeszcze pisać, że zjawiska przestrzenne to już wizytówka tej firmy, niemniej także w Charybdach ten aspekt brzmienia doprowadzono niemal do perfekcji. Podobnie jak w przypadku modelu Phobos V2021, mamy tu do czynienia ze znakomitą, trójwymiarową przestrzenią, niespotykaną czytelnością, bez zbitki planów i uczucia dźwięku uwięzionego między uszami. Efekt jest tak niezwykły, że chwilami wydaje się, jakby w tej dostępnej ludzkiemu zmysłowi przestrzeni dokonywano jakichś osobliwych

„eksperymentów”. Nic dziwnego, że twórca tych słuchawek tak niechętnie dzieli się ze światem szczegółami na temat ich budowy. Pod tym (ale nie tylko tym) względem słoweńskie słuchawki mogą być wzorem do naśladowania.

Podsumowanie

Erzetich Charybdis to jedno z najbardziej udanych słuchawek w swojej klasie. Osoby szukające „nauszników” o spójnym, rozdzielczym, przestrzennym, nasyconym, a zarazem lekkim brzmieniu powinny wpisać je na listę kandydatów do obowiązkowego odsłuchu. Ponownie – zasłużona rekomendacja! **Marcin Gałuszka**

DYSTRYBUCJA W POLSCE



RAFKO
— DYSTRYBUCJA —

www.rafko.pl

Firma Rafko działalność rozpoczęła w 2005r. od sprzedaży detalicznej. Cztery lata później przyszła pora na działalność dystrybucyjną akcesoriów audio-video Lindy. Z czasem portfolio RAFKO rozszerzyło się o znaczące

marki: legendarny brytyjski Exposure, kompaktowy NuPrime, pionierski HiFiMAN Electronics, słowacki high-endowy CANOR Audio czy Perlisten Audio, których systemy głośnikowe jako pierwsze na świecie spełniły wyśrubowane kryteria certyfikatu THX Dominus. W roku 2011 Rafko stworzyło własną markę Melodika. Kable Melodiki zyskały uznanie w Polsce, a w 2019 i w 2020 roku także najważniejszą nagrodę francuskiej branży hi-fi – Złoty Diapason, którym uhonorowano interkonekt Melodika Purple Rain MD2RD oraz kabel głośnikowy Melodika Brown Sugar BSSC 4550 oparty na kablu BSC2450. Melodika w ciągu kilku lat stała się najpoważniejszym w Polsce producentem kabli klasy hi-fi, do swojej oferty włączyła także kolumny głośnikowe oraz głośniki instalacyjne. Marki w ofercie dystrybucyjnej Rafko: Melodika, Triangle, Exposure, NuPrime, Perlisten Audio, Canor Audio, MEE audio, Goldring, HiFiMAN, Lindy, Atlas Cables, Prium, Monkey Cable, Ethereal.

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Spójne, harmonijne, rozdzielcze, świetnie zdefiniowane brzmienie zarówno na skrajach pasma, jak i w jego środku

MINUSY: I wielkość i ciężar ograniczają nieco swobodę ruchów

OGÓŁEM: Rasowe słuchawki planarne dla najbardziej wymagających fanów dobrego brzmienia

OCENA OGÓLNA





PERLISTEN™

(R)7t

"R7t tworzy pełnoskalowy, sugestywny dźwięk, oparty na solidnym fundamencie kontrolowanego basu, płynnie połączonego z klarowną średnicą i delikatną górą pasma."



Oryginalne produkty marki PERLISTEN dostępne u autoryzowanych dealerów oraz w





DETALE

PRODUKT

JBL Live 670NC

RODZAJ

Słuchawki Bluetooth

CENA

569zł

WAGA

217g

DYSTRYBUCJA

Suport sp. z o.o. s.k.

www.jbl.com.pl



JBL Live 670NC

TEST

Niedrogie słuchawki bezprzewodowe cieszą się niesłabnącym powodzeniem, co skrzętnie wykorzystuje JBL. Testujemy nowy model tego producenta – Live 670NC

Zorientowanie się, choćby pobieżne, w ofercie słuchawkowej JBL-a to nie lada wyzwanie. W bogatym katalogu różnorodnych modeli obok tych prawdziwie bezprzewodowych znajdziemy słuchawki wokół- i nauszne, dla graczy, dla dzieci i sportowe, bezprzewodowe, dokanałowe oraz z funkcją ANC. Podział ten jest oczywiście umowny, bo nierzadko funkcjonalności się przenikają. Dość powiedzieć, że jedne z najnowszych słuchawek JBL-a, Live 670NC, pasują do co najmniej trzech spośród wyżej wymienionych kategorii. Gdyby jednak poszukać czegoś, co łączy większość „nauszników” JBL-a, to byłaby to docelowa grupa odbiorców. JBL tworzy bowiem głównie słuchawki przeznaczone dla ludzi młodych, dla których „życie bez muzyki niechodzi w grę”.

Budowa i funkcjonalność

Skoro mamy do czynienia ze słuchawkami dla młodych, to bardzo ważne są wygląd (w tym kolorystyka), ergonomia i funkcjonalność. Model Live



670NC jest dostępny w czterech wersjach kolorystycznych: czarnym, niebieskim, beżowym (Sandstone) oraz białym. Jakość materiałów nie jest może powalająca, ale stosunek jakość/cena wypada całkiem nieźle.

Zgrabny, elastyczny pałąk obłożono z obu stron szorstką tkaniną. Wewnątrz opaski umieszczono kanał na mechanizm regulacyjny. Metalowy rdzeń wzmocniony plastikiem i wewnętrzne zapadki działają, jak należy. Podziałka na zewnętrznej stronie

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Rodzaj przetwornika: dynamiczny 40mm
- Konstrukcja: zamknięta, składana, aktywna (BT)/pasywna (przewód)
- Typ akumulatora: litowo-jonowy (850mAh/3,7V)
- Czas ładowania (USB-C): 3 godz. (od całkowitego rozładowania)
- Czas odtwarzania muzyki: do 65godz. (ANC wył.), do 50 godz. (ANC wł.)
- Funkcja szybkiego ładowania: 5-minutowe ładowanie – 4godz. pracy
- Pasma przenoszenia: 20Hz–40kHz (tryb pasywny), 20Hz–20kHz (tryb aktywny)
- Impedancja: 32Ω
- Maksymalny poziom ciśnienia akustycznego (SPL): 95dB
- Wersja Bluetooth: 5.3
- Wersja profilu Bluetooth: A2DP V1.4, HFP V1.8, AVRCP V1.6.2
- Zakres częstotliwości nadajnika Bluetooth: 2,4GHz–2,4835GHz
- Moc nadajnika Bluetooth: ≤10dBm (EIRP)

stalowej taśmy pomaga w dokładnej regulacji. Moja średniej wielkości głowa zmieściła się w słuchawkach Live 670NC bez najmniejszego problemu, aczkolwiek niewykluczone, że zapas regulacji dla niektórych może być niewystarczający.

Muszle mają okrągły kształt, są przymocowane do dodatkowych wsporników i pozwalają się złożyć do środka. Niewielkie poduszki obszyto sztuczną skórą. Na siateczkach oddzielających uszy od przetworników naniesiono duże oznaczenia kanałów R i L. Poduszki są niewielkie – JBL Live 670NC to model nauszny (nie mylić z wokółuszny), a więc ucho nie wchodzi do środka, a poduszki opierają się na małżowinach, co nie każdemu musi przypaść do

„Podstawową zaletą słuchawek Live 670NC jest brak agresywnych naleciałości typowych dla tańszych „nauszników”

gustu. Na szczęście siła, z jaką pałąk naciska na głowę, jest umiarkowana, więc noszenie tych słuchawek jest całkiem wygodne, a zarazem stabilne.

W lewej muszli umieszczono gniazdo USB do ładowania baterii oraz diodę wskazującą poziom jej naładowania, a w prawej – wejście analogowe 3,5mm (w zestawie jest przewód w materiałowej plecionce) i komplet przełączników: włącznik, regulatory głośności (+ i -; ich jednoczesne przytrzymanie przez 5 sekund powoduje przywrócenie ustawień fabrycznych), przycisk multifunkcyjny (obsługa odtwarzacza, połączeń i mikrofonów), przycisk parowania

Bluetooth (v5.3 dostępna za pośrednictwem aktualizacji OTA na późniejszym etapie) oraz ANC/Ambient Aware/TalkThru). Dodatkowo w dekielku prawej muszli ukryto czujniki dotykowe (obsługa odtwarzacza, połączeń, mikrofonów oraz asystenta głosowego).

Funkcjonalność słuchawek JBL Live 670NC jest znacznie szersza, niż mogłyby to sugerować same przełączniki. Dedykowana aplikacja JBL Headphones pozwala na



korzystanie z zaawansowanych ustawień m.in. Ambient Sound Control (Adaptive ANC), Personi-Fi (tworzenie unikalnego profilu słuchowego), equalizera, funkcji Spatial Sound (Movie, Music i Game), VoiceAware (kontrola sygnału wejściowego mikrofonu kierowanego z powrotem do słuchawek), Auto Play & Pause (wyłączenie słuchawek po zdjęciu z głowy), Personal Sound Amplification (wzmocnienie głosu swojego i innych), Voice Prompts (komunikaty głosowe) czy Auto Power Off (automatyczne wyłączenie po 30 minutach/1 godzinie/2 godzinach).

Jakość brzmienia

Podstawową zaletą słuchawek Live 670NC jest brak agresywnych naleciałości typowych dla tańszych „nauszników”. Góra

DYSTRYBUCJA W POLSCE



www.jbl.com.pl

W Polsce dystrybucję produktów marki JBL prowadzi firma Suport, która jest wyłącznym dystrybutorem produktów konsumenckich JBL (car audio, słuchawki, multimedia, home audio) i Harman Kardon (multimedia, home audio) oraz luxury audio marek Revel, Mark Levinson, Lexicon i JBL Synthesis.

JBL-i brzmi w sposób dość stonowany. Można też powiedzieć, że jest odrobinę matowa albo pastelowa. Mimo że gra jakby trochę od niechcienia, to jednak jest obecna i ładnie uzupełnia średnicę.

Średni zakres pasma ma niezłe wypełnienie – spory wolumen i solidne podparcie w niższym podzakresie – acz nie jest ani zbyt ekspresyjny, ani szczególnie otwarty. 670-ki nie zniekształcają muzyki, tylko trochę ją upraszczają. Ich dźwięk nie jest zanadto zróżnicowany, pozostaje całkiem dobrze zrównoważony, choć przesunięcie balansu w niższe rejestry jest zauważalne. Nadaje to brzmieniu przyjemny, minorowy koloryt i wrażenie „potęgi”.

Bas z kolei jest wyraźnie zaokrąglony i z pewnością nie kruszy murów – możliwości dynamiczne słuchawek wypadają dość skromnie. Niskim składowym brakuje też nieco prężności – tworzą miękką i obfitą poduszkę, więc lepiej dozować je w umiarkowanych ilościach (korektor).

Dodatkowym atutem modelu Live 670NC jest całkiem niezła przestrzenność.



Mimo że słuchawki te nie tworzą takiej głębi, jaką są w stanie wykreować niektóre modele bezprzewodowe, to z włączoną funkcją Spatial Sound Music pozwalają cieszyć się realizmem przestrzennym, który w pewnej mierze rekompensuje niedoskonałość odtwarzanych barw.

Podsumowanie

Całkiem udany kompromis między żywością, energią przekazu, przestrzennością a dynamiką i reprodukcją basu, jak również brak agresywności w brzmieniu sprawiają, że słuchawki JBL Live 670NC będą dobrze współpracować z większością smartfonów z dolnej i średniej półki cenowej. **Marcin Gałuszka**

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Solidna budowa. Intuicyjna obsługa. Bogata funkcjonalność (aplikacja). Obfite brzmienie pozbawione agresywnych naleciałości

MINUSY: Lekko tłumią zarówno wyostżenia, jak i skoki dynamiczne, sprawiając, że muzyka brzmi czasami zbyt jednostajnie

OGÓŁEM: Te przyjemnie brzmiące słuchawki powinny dobrze zgrać się z większością niedrogich smartfonów

OCENA OGÓLNA





AUTHENTICS

NOWA SERIA GŁOŚNIKÓW
INSPIROWANYCH STYLEM RETRO!



JBL AUTHENTICS 200



JBL AUTHENTICS 500

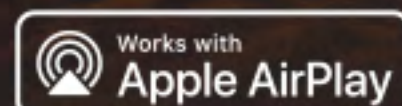
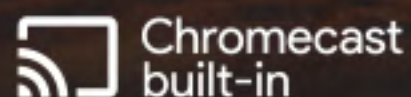
Dolby Atmos



JBL AUTHENTICS 300

JBL AUTHENTICS - AUTENTYCZNE BRZMIENIE W TWOIM STYLU!

Stylizacja retro i najnowsze technologie dźwięku! Głośniki inspirowane kultowymi projektami JBL z lat 70., dostosowane do potrzeb XXI wieku. Jednoczesna obsługa Google Assistance i Amazon Alexa do odtwarzania ulubionej muzyki oraz sterowania inteligentnymi urządzeniami domowymi wyłącznie za pomocą głosu. Bezproblemowe parowanie Bluetooth, aplikacja JBL One, automatyczna kalibracja, wykonane z materiałów z recyklingu.



Dowiedz
się
więcej

Rogoz Audio 4QB2

TEST



W naszej redakcji korzystamy z trzech różnych stolików antywibracyjnych, a wszystkie są polskiej produkcji – przedstawiamy Rogoz Audio 4QB2

Jak wygląda proces budowy, nazwijmy to, pełnowymiarowego systemu audio? Przez pełnowymiarowy w tym przypadku rozumiem nie tyle dosłownie jego rozmiar, ile złożoność. Obecnie system audio może się przecież składać ze smartfona i aktywnego głośnika, do którego sygnał wysyłany jest bezprzewodowo poprzez Bluetooth. To proste, dla wielu wystarczające rozwiązanie, które jednakże trudno nazwać pełnowymiarowym. Pisząc więc o pełnowymiarowym mam na myśli tradycyjny system audio, w którym pracuje źródło (cyfrowe, czyli np. DAC/streamer/odtwarzacz CD, bądź analogowe, czyli gramofon, albo magnetofon), wzmacniacz (integra, dzielony,

DETALE

PRODUKT

Rogoz Audio 4QB2

RODZAJ

Stolik antywibracyjny

CENA

3.390zł

WYMIARY

(SxWxG)
1090x500x490mm

PRODUCENT

Rogoz Audio

www.rogoz-audio.com



^ czy sama końcówka mocy) i kolumny (najczęściej, choć nie zawsze, dwie).

Zwykle proces budowy takiego, pozostajemy przy określeniu: „tradycyjnego”, systemu audio zaczyna się od elektroniki i kolumn. Ma to swoje podstawy, bo to w końcu te właśnie elementy decydują w największym stopniu o klasie i charakterze uzyskiwanego dźwięku, a dodatkowo prawidłowe, czy udane zestawienie wzmacniacza i kolumn, jest absolutnie niezbędnym warunkiem uzyskania pożądanego brzmienia. Dopiero po dobraniu tych podstawowych komponentów, poszukiwacze dobrego brzmienia biorą się za elementy przez wielu uznawane za akcesoria, czyli te, które nadal mają wpływ na brzmienie, acz już nie aż tak istotny. Do grona tych ostatnich zaliczane są zarówno kable, elementy zasilania, jak i stoliki, platformy, czy stopki antywibracyjne, a nawet akustyczna adaptacja pomieszczenia odsłuchowego (choć jej rola jest tak duża, że powinna być umieszczana pośród podstawowych komponentów systemu audio).

Oczywiście bez kabli, czy zasilania

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Błat górny - 1090x490x30mm
- Błat wewnętrzny - 1005x450x30mm
- Światło między półkami - 300mm
- Profile nóg – profil zamknięty 40x40mm
- Obciążenie każdej półki - do 100kg (razem 200kg)

w zasadzie nie można uruchomić systemu audio zasilanego prądem i wymagającego fizycznych połączeń, niemniej czasem kupuje się coś na początek, a dopiero później poszukuje się rozwiązań lepszych i, najczęściej, droższych. Budując tradycyjny system audio od początku trzeba wziąć pod uwagę, na czym się go ustawi. Solidność i stabilność mebli, na których stanie, często dość ciężka, elektronika to kwestia podstawowego bezpieczeństwa domowników. Niektóre elementy, choćby gramofony, wymagają precyzyjnego wypoziomowania by grać optymalnie. Właściwości antywibracyjne to z kolei coś, co niewątpliwie wpływa na jakość dźwięku zestawu, ale o tym należy się przekonać na własne uszy.

Do kwestii mebla, na którym ustawiamy zakupiony sprzęt, można podejść na kilka sposobów. Kwestie finansowe, bądź ograniczenia wolnego miejsca mogą wymusić nieoptymalne rozwiązania. Jeśli jednakże takowe nie występują, warto od początku zainwestować w solidny, ładnie wykonany stolik, który rozwiąże kwestie zarówno bezpieczeństwa, jak i estetyki nowego mebla w domu. Dodatkowym, ważnym z punktu widzenia audiofila, aspektem będą jego właściwości antywibracyjne, które mają wpływ na brzmienie, czy możliwość poziomowania blatów. Gwoli jasności, poza ekstremalnymi przypadkami (gdy pierwotnie sprzęt ustawiony jest np. na mocno podatnym na drgania meblu) stolik, czy inne produktu antywibracyjne, nie będą nigdy miały ogromnego wpływu



„Polscy producenci oferują produkty wysokiej klasy, dbając nie tylko o właściwości antywibracyjne, ale i o odpowiednią jakość wykonania i wykończenia, a i ceny są najczęściej konkurencyjne”

na jakość brzmienia. Nie będzie to porównywalne z wymianą wzmacniacza, źródła, czy kolumn na wyższej klasy, ale istotne, gdy z posiadanego zestawu staramy się wycisnąć maksimum jakości. Co równie ważne, jeśli już na początku zainwestujemy w dobre rozwiązanie, to jest spora szansa, że zostanie ono z nami na lata, nawet gdy zmieniać się będą główne elementy systemu.

Zdaję sobie sprawę, iż stolik pod sprzęt nie będzie nigdy priorytetem przy budowie, zwłaszcza pierwszego, systemu. Z mojego wieloletniego doświadczenia

^ wynika jednakże, że to element, w który warto nieco zainwestować jak najwcześniej z powodów, o których już wspomniałem. Dobór konkretnego modelu będzie wynikał z potrzeb, czyli ilości miejsca w pokoju odsłuchowym oraz planowanej ilości urządzeń, które na tymże stoliku chcemy ustawić. Co do ostatniej kwestii podpowiem, że systemy audio mają tendencję do rozrastania się z czasem, warto więc dysponować ewentualnym zapasem miejsca. Stąd, planując zakup, powiedzmy, dwóch komponentów, o ile warunki pozwalają, można pomyśleć raczej o stoliku mieszczącym trzy, planując trzy, kupić stolik na cztery, itd.

Oferta stolików audio na rynku jest ogromna, podobnie jak ich rozpiętość cenowa. Oczywiście jest, że dwa pierwsze warunki określające zakres poszukiwań to ilość urządzeń (z ewentualnym zapasem) jakie planujemy ustawić i konkretne wymiary miejsca, w którym stolik możemy ustawić. Trzecim zwykle będzie budżet, jaki możemy na taki zakup przeznaczyć. Warto



wziąć pod uwagę również kwestie czysto praktyczne. Ot choćby to, że stolik o trzech nogach ową trzecią ma umieszczoną niemal zawsze z tyłu, pośrodku jego szerokości. W niektórych przypadkach może więc pojawić się problem z wpięciem kabli do gniazd umieszczonych pośrodku tylnej ścianki komponentu.

Niezależnie od ilości nóg warto pamiętać, że głębszy stolik to po prostu więcej miejsca dla wpinanych do gniazd na tylnych ściankach urządzeń kabli. Te audiofilskie często wyposażone są we wtyki o ponadstandardowej wielkości, w tym długości, a część kabli jest bardzo sztywna i nie da się, albo niewskazane jest ich wyginanie. Rozwiązaniem obu problemów jest odpowiednia głębokość stolika i/lub możliwość pozostawiania za nim wystarczającej ilości miejsca. Aspektów, tych czysto praktycznych, które należy rozważyć, jest oczywiście więcej, stąd wybór stolika jest tylko pozornie prostszy niż elektroniki i kolumn.

Jakiej marki stolik kupić? Tu



oczywiście nie ma jednej, jedynie słusznej odpowiedzi i nie zamierzam takowej udzielać. Z punktu widzenia polskich miłośników dobrego brzmienia świetną wiadomością jest to, że w naszym kraju jest co najmniej kilku uznanych, i to nie tylko u nas, ale i na świecie, producentów mebli i akcesoriów antywibracyjnych. Jako audiofilski patriota zawsze sugeruję przyjrzenie się rodzimym produktom, bo często nie ustępują one w niczym tym pochodzącym z zagranicy, a wręcz na danym pułapie cenowym są wysoce konkurencyjne mając dodatkowe atuty.

Obecnie polscy producenci oferują produkty wysokiej klasy, dbając nie tylko o właściwości antywibracyjne, ale i o odpowiednią jakość wykonania i wykończenia, a i ceny są najczęściej konkurencyjne. A dodatkowe atuty? Kupując stoliki, czy platformy antywibracyjne znanych światowych marek najczęściej jesteśmy zdani na gotowe produkty. Tymczasem, przynajmniej część naszych rodzimych marek, daje potencjalnym nabywcom możliwość dopasowania nawet konkretnych modeli do indywidualnych potrzeb. Dotyczy to zarówno sposobu i kolorystyki wykończenia, czasem nawet materiałów, ale również zmiany standardowych rozmiarów. To ostatnie może mieć ogromne znaczenie, gdy dysponujemy jedynie ograniczoną przestrzenią, gdzie możemy stolik ustawić. Takim właśnie producentem jest Rogoz Audio.

W ofercie firmy są stoliki antywibracyjne, platformy, podstawki

^ pod kolumny i drobne akcesoria np. stopki, podkładki pod kolce i same kolce. Stoliki, których reprezentanta testujemy, różnią się wielkością, użytymi materiałami i rozwiązaniami. Wśród tych ostatnich znaleźć można choćby autorskie BBS (Balancing Board System - w wolnym tłumaczeniu: system balansowania blatów). Nie ukrywam, że prywatnie od lat używam stolika 3RP3/BBS pod gramofonem J.Sikora (ważącym 85kg!) i spisuje się on bez zarzutu. Niemniej ten model należy do nieco droższych w ofercie Rogoz Audio, jako że rozpiętość cenowa oferowanych produktów jest duża. Do testu tym razem dostaliśmy jeden z podstawowych modeli, czyli 4QB2.

Konstrukcja 4QB2

4QB2 to jeden z klasyków tej marki. Jak powiedział mi szef firmy, pan Janusz Rogoż, model ten jest w ofercie od 18 lat! Sam fakt, iż oferowany jest już tak długo najlepiej świadczy o tym, jak udana jest to konstrukcja. Zaczniemy od rozszyfrowania jej oznaczenia. Podobnie jak większość, choć nie wszystkie, nazwy modeli, tak i ta kryje w sobie dwie istotne informacje. Po pierwsze stolik wyposażony jest w (4) cztery nogi, a po drugie to konstrukcja (2) dwupoziomowa. Pisałem już o tym, że występują stoliki z trzema nogami (zwykle są dość wąskie, przeznaczone na jeden komponent), a w ofercie Rogoz Audio znaleźć można i takie, które mają pięć nóg. Testowany model można jednakże nazwać standardowym, acz w przypadku tej marki można

spodziewać się przemysłanych rozwiązań, opartych na wiedzy i doświadczeniu.

Stolik oferowany jest standardowo z ramą lakierowaną proszkowo na czarny mat o drobnej strukturze (kolor RAL 9005). Istnieje jednakże możliwość polakierowania go na niemal wszystkie pozostałe kolory z palety RAL (około 200 odcieni). Jak informuje producent, dostępność wybranego koloru jest każdorazowo sprawdzana i indywidualnie wyceniana. Większość kolorów RAL nie wymaga dopłat, ale zdarzają się wyjątki. Co istotne i co wykracza poza „standardowość” konstrukcji, dla zwiększenia stabilności i właściwości antywibracyjnych, w nogach umieszczono zakręcane otwory, które pozwalają wypełnić stelaż balastem, np. piaskiem, do pożądanego poziomu. Daje to również możliwość eksperymentowania z materiałem, którym nogi zasypujemy. Zamiast piasku można użyć np. grysu granitowego, albo bazaltowego (co sam niegdyś z powodzeniem stosowałem). Co ważne, otwory umieszczono na tylnej powierzchni nóg, dzięki czemu nie wpływają one na estetykę produktu.

Aby zapewnić odpowiednie wypoziomowanie, ale i zmniejszyć podatność całej konstrukcji na wibrację, zarówno cały stolik, jak i oba blaty, spoczywają na regulowanych kolcach. Te pod nogami są skierowane czubkiem w dół, ten pod blatami czubkami w górę. We wszystkich przypadkach między czubkami kolców a podłogą i blatami, umieszczane są dostarczane w zestawie podkładki. Te separujące kolce od



podłogi, na których spoczywa cała konstrukcja, są zdecydowanie bardziej masywne i mają większą powierzchnię.

Ostatnim elementem są dwa blaty o grubości 30mm. To konstrukcje warstwowe, zwane również sandwichami (kanapkami), w których połączono trzy warstwy - MDF/HDF/MDF, z których każda ma inną specjalnie dobraną gęstość. Z jednej strony celem takiej konstrukcji było uzyskanie odpowiedniej wytrzymałości każdej półki - ich nośność producent określa na 100kg (każda). Z drugiej, połączenie materiałów o różnych dobranych gęstościach ma pozytywny wpływ na brzmienie ustawionych na nich komponentów.

Zewnętrzne wykończenie blatów w standardzie to czarny półmat, ale i tu producent oferuje wiele opcji. Blaty mogą być bowiem albo lakierowane, albo dodatkowo oklejane naturalnymi fornirami drewnianymi. Możliwości zmian kolorystyki blatów są zatem szerokie. W przypadku lakierowania bezpośredniego klient

może się zdecydować na dowolny kolor z palety RAL lub palety NCS (około 2500 kolorów - wystarczy podać konkretny numer z palety). Zmiany kolorów blatów wg. tych wzorników nie wymagają dopłat. Opcja druga, czyli pokrywanie blatów naturalnymi fornirami drewnianymi zawsze wymaga dopłaty. Tego typu zmiany są każdorazowo, indywidualnie wyceniane. Główny katalog fornirów można znaleźć na stronie Rogoz Audio.

Błaty z racji konstrukcji stolika nieznacznie różnią się wymiarami. Ich szerokość i głębokość powinny wystarczyć do ustawieniach dwóch pełnowymiarowych komponentów (czyli szerokich na 40-50cm) obok siebie, słowem stolik w sumie może pomieścić cztery standardowej wielkości urządzenia. Odległość (światło) między blatami wynosi 300mm. Stolik w standardowym wykończeniu prezentuje się dyskretnie, ale jednocześnie elegancko, a przy tym jest wystarczająco duży, by zmieścić już całkiem spory system. Nie będzie się rzucał



w oczy, nie zdominuje ustawionej na nim elektroniki (ani pokoju), ale zapewni jej odpowiednie podparcie i izolację od drgań.

Wpływ na jakość dźwięku

Trudno tak naprawdę jest pisać o „brzmieniu”, gdyż stolik sam z siebie nie gra, ale jedną z jego funkcji jest także wpływanie na brzmienie systemu, ale raczej zapewnienie mu optymalnych warunków pracy i zaprezentowania pełni możliwości.

Na potrzeby tego testu na stoliku postawiłem na zestaw składający się z lampowego przetwornika cyfrowo-analogowego LampizatOr Pacific 2, tranzystorowego przedwzmacniacza Circle Labs P300 i hybrydowej (z lampą na wejściu) końcówki mocy tej samej firmy, modelu M200. Wybór urządzeń (dwóch z trzech) z lampami na pokładzie nie był przypadkowy, gdyż te konstrukcje są szczególnie wrażliwe na drgania, więc z ich pomocą łatwiej jest oceniać zdolność stolika do tłumienia tychże.



Na co dzień wszystkie te komponenty nie dość, że ustawione są na dużo droższym stoliku, to jeszcze każde z nich jest dodatkowo izolowane platformami i/lub nóżkami antywibracyjnymi ustawionymi na blatach mojego stolika. Tu test dotyczyć miał jedynie stolika Rogoz Audio 4QB2 więc komponenty zostały ustawione bezpośrednio na jego półkach. Pierwsza, bardzo istotna obserwacja dotyczyła faktu, iż pomimo zmiany warunków pracy nie zmienił się charakter brzmienia tak zestawionego systemu. Dźwięk nadal był pięknie naturalny, spójny, płynny i niezwykle bogaty w informacje. W praktyce oznaczało to, że 4QB2 dobrze wypełniał swoją antywibracyjną funkcję nie pozwalając drganiom z otoczenia negatywnie wpływać na pracę urządzeń. Dźwięk płynący z głośników był także precyzyjny, czysty i rozdzielczy, dawał dobry wgląd nie tylko w pierwszy plan, ale i w głębsze warstwy nagrań. Nie stracił również niemal nic ze swojej pięknej trójwymiarowości i przestrzenności.

Czy było to więc granie tak samo dobre jak na moim dopracowanym, kosztującym kilka razy więcej zestawie (stolik + platformy + nóżki)? Nie, ale różnice były niewielkie, część z nich wręcz subtelna. Przestrzeń na moim stoliku była nieco większa, a lokalizacja źródeł pozornych precyzyjniejsza. Te ostatnie były również nieco bardziej trójwymiarowe i obecne. Dźwięk wydawał się również jeszcze bardziej rozdzielczy, acz to, jak mi się wydaje, było raczej wynikiem jeszcze wyższej czystości i precyzji

PRODUCENT



www.rogoz-audio.com

Firma Rogoz Audio od początku swojego istnienia, a więc 2007 roku, produkuje specjalistyczne meble audio: stoliki, standy i platformy antywibracyjne, a także ustroje akustyczne. Oferta skierowana jest przede wszystkim do audiofilów i melomanów, profesjonalistów branży muzycznej oraz wszystkich ceniących wysoką jakość reprodukcji dźwięku i eleganckie wzornictwo.

Nadrzędnym celem firmy jest tworzenie produktów zapewniających uzyskanie idealnych warunków odsłuchowych tak, aby każdy system osiągnął maksimum swoich możliwości i cieszył właścicieli najwyższą jakością dźwięku. Indywidualne podejście do klienta przejawia się tym, że w ramach regularnej ceny można dokonać pewnych modyfikacji np. wybrać rodzaj blatu stołu, szerokość, a także konkretne rozwiązania konstrukcyjne. Dzięki temu meble będą dostosowane do rozmiarów zestawu odsłuchowego, a ich wykończenie do wystroju wnętrza, w którym się znajdują.

prezentacji, za sprawą których nawet najdrobniejsze detale i subtelności prezentowane były w bardziej klarowny sposób kreując wrażenie wyższej rozdzielczości. Słowem, da się z dobrego systemu wyciągnąć jeszcze nieco więcej za sprawą bardziej zaawansowanych i znacząco droższych rozwiązań antywibracyjnych. Pamiętajmy jednakże, że Rogoz Audio 4QB2 to podstawowy i relatywnie niedrogi stolik, który będzie kupowany być może już do pierwszych systemów, a zostanie pewnie i z tymi ze średniej półki. Dopiero dla systemów aspirujących do high-endu warto będzie poszukać rozwiązań jeszcze lepszych.

Podsumowanie

Rogoz Audio 4QB2 funkcjonuje na rynku od 18 lat - powtarzam tę informację, bo poza topowymi, często kultowymi komponentami nielicznych marek, trudno jest znaleźć produkty przeznaczone do systemów audio, które są sprzedawane tak długo. Już sam ten fakt najlepiej świadczy o tym, że jest to dobra, odpowiednio wyceniona konstrukcja, najwyraźniej doceniana przez klientów. Zalet praktycznych ma mnóstwo - to całkiem spora, solidna, przemyślana, dobrze wykonana i wykończona konstrukcja, która pomieści kilkuelementowe systemy. Przed zakupem, można z producentem ustalić właściwie wszystko, od kolorystyki stelażu i blatów, po ich wymiary dopasowując stolik do własnych praktycznych i estetycznych potrzeb i wymagań. No



i najważniejsze - 4QB2 po prostu bardzo dobrze wywiązuje się ze swojej prymarnej antywibracyjnej roli. Czegóż chcieć więcej od podstawowej konstrukcji uznanego producenta?!

Marek Dyba

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Dyskretna elegancja, wystarczająca ilość miejsca na 4 komponenty, wysoka obciążalność, możliwość zmiany wymiarów i kolorystyki

MINUSY: W tej cenie - żadnych

OGÓŁEM: Podstawowy, ale wysoce efektywny stolik polskiego producenta

OCENA OGÓLNA



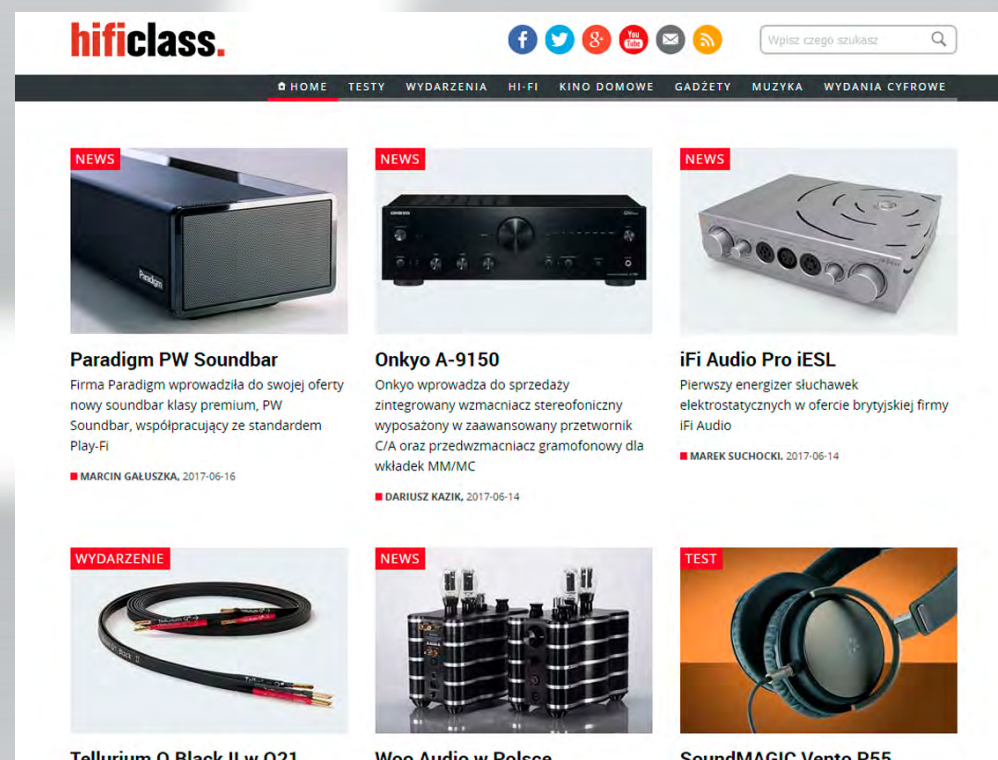


Wydanie Cyfrowe

hificlass.

& HOME CINEMA

Zapraszamy na nasze strony internetowe



Serwis informacyjny
www.hfc.com.pl

Wydania cyfrowe
www.hifichoice.pl



Dołącz do nas



Oglądaj nasze filmy